

ECHO OBCOJEZYCZNE

(NP) NIEMIECKO-POLSKIE (NP)

DEUTSCH-POLNISCHES ECHO

SPRACHENZEITSCHRIFT FÜR ALLE

CZASOPISMO JĘZYKOWE DLA WSZYSTKICH

Nr. 1 - NP ■ ROK I ■ STYCZEŃ - 1935 - JANUAR ■ CENA N-RU 70 GR.

A D A M M I C K I E W I C Z

DAS VATERLAND.

Litauen! Wie die Gesundheit bist du, mein Vaterland!
Wer dich noch nie verloren, der hat dich nicht

erkannt.
In deiner ganzen Schönheit prangst du heut' vor mir.
So will ich von dir singen, — denn mich verlangt
nach dir!

O heil'ge Jungfrau, Czenstochowa's Schirm und Schild,
Leuchte der Ostrabrama! Du, deren Gnadenbild
Schloss Nowogrodek und sein treues Volk bewacht:
Wie mich, als Kind, dein Wunder einst gesund

gemacht,
Als von der weinenden Mutter in deinen Schutz
gegeben,

Ich das erstorb'ne Auge erhob zu neuem Leben,
Und konnte gleich zu Fuss in deine Tempel geh'n,
Gerettet, Gott zu danken für's Heil, das mir
gescheh'n:

So wird zum Schoss der Heimat dein Wunder uns
wiederbringen!

Indessen trage du mir der sehnennden Seele Schwingen
Zu jenen waldigen Hügeln, zu jenen grünen Auen,
Die weit und breit sich dehnen am Niemenstrom,
dem blauen, —

Zu jenen Feldern, prangend voll bunter Aehren und
Garben,

Wo goldig strahlt der Weizen, der Roggen silberfarben,
Rübsamen bernsteinhell, Buchweizen schneeig blüht,
In jungfräulichem Rot der duftige Quendel glüht.

Und, wie ein Band, durch Alles der grüne Rain sich
schmiegt,

Drauf da und dort ein Birnbaum still die Krone

wiegt...

(Deutsch von Siegfried Lipiner: „Herr Thaddeus oder der letzte Einritt in Litauen“, Leipzig 1885.)

OJCZYŻNA.

(Z „Pana Tadeusza“)

Litwo! Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie!
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie!

Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem —
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,
Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść, za wrócone życie podziękować Bogu —
Tak nas powrócisz cudem na ojczyzny łono!...

Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej zrzadka ciche grusze siedzą...

UWAGI I SŁÓWKA DO TEKSTU NIEMIECKIEGO.

W. 2: *verlieren*, stracić; *erkennen*, poznać; w. 3: *prangen*, błyszczeć; w. 4: *verlangen*, pragnąć; w. 5: *der Schirm*, ochrona; *der Schild*, puklerz; w. 6: *die Leuchte*, światło; *das Gnadenbild*, cudowny obraz (die Gnade, łaska); w. 7: *bewachen*, strzec; w. 10: *erheben*, podnieść; w. 11: *der Tempel* (l. mn. die Tempel), świątynia; w. 12: *gerettet*, ocalony; *das Heil*, zbawienie; *geschehen*, stać się; w. 14: *die Schwinge*, skrzydło; w. 16: *der Strom*, rzeka; w. 17: *bunt*, psyry; *die Aehre*, kłos; *die Garbe*, snop; w. 18: *strahlen*, promienieć; w. 19: *der Rübsamen* (Rübsen), rzepak; w. 20: *das Rot*, czarwień; *duftig*, wonny; *der Quendel*, macierzanka; w. 21: *sich schmiegen*, głąć się, wic się; w. 22: *wiegen*, kołysać.

DIE BESTEN UND AUFRICHTIGSTEN
WÜNSCHE FÜR EIN GLÜCKLICHES NEUES
JAHR!

KALENDER-MERKWÜRDIGKEITEN.

Dass unser Kalender allerlei Uebereinstimmungen von periodenweise wiederkehrenden Daten zeigt, fällt gemeinhin kaum auf. Wer weiss beispielsweise, dass kein Jahrhundert am Mittwoch, Freitag oder Sonntag anfangen kann! Der Monat Oktober beginnt ferner stets mit demselben Tag, mit dem der Jänner begonnen hat, und die gleiche Uebereinstimmung findet man zwischen April und Juli sowie zwischen September und Dezember. Auch der Februar, der März und der November beginnen mit dem gleichen Wochentag. Juni und August bilden dagegen in dieser Beziehung eine Ausnahme, da sie verschiedene Anfänge haben.

Diese Regeln gelten indessen nicht für Schaltjahre. Das gewöhnliche Jahr beginnt und schliesst dagegen ausnahmslos mit demselben Tag. Für sparsame Leute sei noch darauf hingewiesen, dass sie ihren Kalender nach 28 Jahren wieder verwenden können, denn dann ist er abermals aktuell geworden.

MNEMOTECHNIK (GEDÄCHTNISKUNST).

Professor D. verlässt auf einer Haltestelle den Zug und will sich sein Coupé merken. Er liest die Nummer des Abteils: „1492“ und prägt sich mnemotechnisch ein: „Entdeckung von Amerika!“

Als es zur Abfahrt läutet, hat er natürlich alles vergessen. In höchster Verzweiflung rennt er auf dem Bahnsteig umher und ruft: „Herr Schaffner, Herr Schaffner, wann hat Columbus Amerika entdeckt?!“

JURIDISCHE STAATSPRÜFUNG.

„Was würden Sie als Staatsanwalt bei einem solchen Verbrechen beantragen?“

„Fünfzehn Jahre Zuchthaus — und wenn mildernde Umstände vorliegen: lebenslänglich.“

„Umgekehrt, Herr Kandidat, lebenslänglich ist doch die schwerere Strafe.“

„Nein, Herr Professor, fünfzehn Jahre sind schwerer; lebenslänglich hält jeder aus, aber fünfzehn Jahre nicht jeder!“

NEKROLOG.

„Er war ein Mann, der in seinem Leben viel zu leiden hatte,“ schrieb das Lokalblatt in einer kurzen Notiz über das Hinscheiden eines verdienten Mitbürgers. „Er ist auf unser Blatt von der ersten Nummer an abonniert gewesen.“

NAJLEPSZE I NAJSZCZERSZE ŻYCZENIA
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

„DEUTSCH-POLNISCHES ECHO“.

OSOBLIWOŚCI KALENDARZOWE.

Ze nasz kalendarz wykazuje różne zbieżności (dosł. zgodności) perjodycznie powracających dat, — naogół ledwie zwraca uwagę [Inf. auffallen]. Kto naprzykład wie [Inf. wissen], że żadne stulecie nie może [Inf. können] się rozpocząć w środę, piątek lub niedzielę! Dalej miesiąc październik rozpoczyna się zawsze w tym samym dniu, od którego zaczął się [Inf. beginnen] styczeń, i tę samą zgodność znajdujemy między kwietniem a lipcem, jakoteż między wrześniem a grudniem. Również luty, marzec i listopad rozpoczynają się od tego samego dnia tygodnia. Czerwiec i sierpień tworzą natomiast wyjątek pod tym względem, ponieważ mają różne początki.

Prawidła te nie dotyczą jednakże lat przestępnych. Zwyczajny rok natomiast rozpoczyna się i kończy się bez wyjątku tym samym dniem. Oszczędnym ludziom niech będzie jeszcze zwrócona uwaga [hinweisen — wskazywać] na to, że po 28 latach mogą znowu użytkować swój kalendarz, gdyż wtedy staje się on znowu aktualnym.

MNEMOTECHNIKA

(SZTUKA UTRWALANIA PAMIĘCI).

Profesor D. opuszcza na przystanku pociąg i chce sobie zapamiętać swój przedział [wym. kupé]. Odczytuje [Inf. lesen] numer przedziału: „1492“ i wbija sobie w pamięć [Inf.: sich einprägen] mnemotechnicznie: „Odkrycie Ameryki!“

Gdy dzwonią na odjazd (okazuje się, że) zapomniiał on naturalnie wszystko. W najwyższej rozpaczycy biega po peronie kolejowym i woła: „Panie konduktorze, panie konduktorze, kiedy Kolumb odkrył Amerykę?!“

PRAWNICZY EGZAMIN PAŃSTWOWY.

„Jaki wniosek postawiłby pan, jako prokurator, przy takim przestępstwie?“

„Piętnaście lat więzienia — a jeśli zachodzą okoliczności łagodzące: dożywotnio.“

„Odwrotnie, panie kandydacie, dożywotnio jest przecież cięższą karą.“

„Nie, panie profesorze, piętnaście lat jest cięższe; dożywotnie więzienie wytrzymał każdy, ale piętnaście lat — nie każdy!“

NEKROLOG.

„Był to człowiek, który w swoim życiu wiele musiał przeczepić,“ pisało [Inf. schreiben] lokalne pismo w krótkiej notatce o zgonie pewnego zastuzonego współobywatela. „Abonował nasze pismo od pierwszego numeru.“

DIE ERSTEN FÜNFZIG DOLLARS.

(Aus den Erinnerungen John D. Rockefellers).

„Der Raum, in dem ich meine Arbeit begann,“ so erzählt der reichste Mann der Welt John D. Rockefeller, „befand sich in einem düsternen Kontor, dessen Fenster auf einen Hof hinaus sahen. Das Vorderhaus, das das verwaschene, kaum leserliche Firmenschild trug, lag nahe dem Hafen bei den Docks in einer holprigen Seitenstrasse. Die ganze Gegend war erfüllt von einem undefinierbaren Geruch aller möglichen aufgestapelten Waren, die hier lagerten.

Ich war unendlich stolz, als mir am ersten Tage mein neuer Chef einen Platz auf einem hohen Drehstuhl anwies.

Vor mir stand ein uraltes, tintenbeflecktes, von der Zeit hart mitgenommenes Schreibpult, aber mir erschien dieses Tätigkeitsfeld, wo ich mich nunmehr entfalten sollte, wie ein Paradies.

Mit wahrer Wollust atmete ich die dumpfe Kontorluft!

Ich kann sagen, dass ich vom ersten Tage ab nicht etwa aus besonderem Pflichteifer, oder um mich bei meinem Prinzipal einzuschmeicheln, auch über die vorgeschriebene Zeit im Bureau blieb, sondern weil es mir selbst Vergnügen bereitete. Ich fühlte mich hier heimisch.

Alles, was vorging, erweckte mein Interesse. Ich war neugierig, Dinge zu erfahren, die mir bisher unbekannt gewesen waren, und wollte die Geheimnisse und kleinen Kniffe des praktischen Geschäftsbetriebes erkunden, von denen ich hoffte, dass sie mir später nützlich werden würden.

Mein unmittelbarer Vorgesetzter war der Buchhalter, ein schon ziemlich bejahrter Mann, der, glaube ich, Philbin hiess, möglicherweise auch anders, ich entsinne mich dessen nicht mehr genau. Dieser Herr Philbin — nennen wir ihn nun einmal so — war ein Lehrmeister, wie man ihn sich besser nicht wünschen konnte.

Nicht allein, dass er sein Fach wahrhaft ausgezeichnet beherrschte, er nahm sich auch meiner väterlich an und setzte seinen Stolz darein, dass wir Lehrlinge — denn ausser mir waren noch zwei andere junge Leute da, die ich schon vorgefunden hatte — eine strenge, aber gründliche Ausbildung erhielten.

Herr Philbin pflegte mir, gelegentlich die Arbeit unterbrechend, kleine instruktive Vorträge zu halten, und ich habe von seinen Unterweisungen viel profitiert.

Aber auch sonst fand sich für mich bei Hewitt & Tuttle reichliche Gelegenheit zu lernen. Da ich mich vorderhand während des ganzen Tages im Kontor aufzuhalten hatte, wurde ich Zeuge

PIERWSZE PIĘCDZIESIĄT DOLARÓW.

(Ze wspomnień Johna D. Rockefellera).

„Pokój, w którym rozpocząłem swoją pracę,“ tak opowiada najbogatszy człowiek świata John D. Rockefeller, „znajdował się w ciemnym kantorze, którego okna wychodziły na podwórze. Frontowa część domu, która nosiła zmyty, ledwo czytelny szyld firmy, położona była w pobliżu portu przy dokach na wyboistej bocznej ulicy. Cała okolica napełniona była niedającym się określić zapachem wszelkich możliwych nagromadzonych towarów, które były tu na składzie.

Byłem nieskończenie dumny, gdy w pierwszym dniu mój nowy szef wskazał [Inf. anweisen] mi miejsce na wysokim krześle obrotowym.

Przedemną stało prastare, zaplamione atramentem, mocno zniszczone przez czas biurko, ale mnie to pole działania, gdzie miałem się teraz rozwijać, wydawało się jakby rajem.

Z prawdziwą rozkoszą wdychałem zatęchłe powietrze kantoru!

Mogę powiedzieć, że od pierwszego dnia (i to nie wskutek jakiegś szczególnej gorliwości w obowiązkach czy też dla przypochlebiania się memu pryncypałowi, pozostawałem również poza przepisowym czasem w biurze, lecz dlatego, że to mnie samemu sprawiało przyjemność. Czuję się tu jak u siebie (swojsko).

Wszystko, co się działo, wzbudzało moje zainteresowanie. Ciekaw byłem dowiedzieć się rzeczy, które były mi dotychczas nieznanne, i chciałem poznać tajemnice i małe fortele praktycznego prowadzenia interesu, co do których spodziewałem się, że będą mi później pożyteczne.

Moim bezpośrednim przełożonym był buchalter, człowiek w dość już podeszłym wieku, który, zdaje się, nazywał się Filbin, a może też inaczej, nie przypominam sobie już tego dokładnie. Ten pan Filbin — nazwijmy go już tak — był nauczycielem, że lepszego nie można było sobie życzyć.

On nie tylko naprawdę wyśmienicie opanował swój zawód, lecz również zaopiekował się mną po ojcowsku i dumę swoją pokładał w tem, ażebyśmy, praktykanci — gdyż oprócz mnie byli tam jeszcze dwaj młodzieńcy, których już zastałem — otrzymali surowe, lecz gruntowne wykształcenie.

Pan Filbin zwykł był, przerywając dorywczo pracę, wygłaszać mi małe pouczające wykłady i ja wiele skorzystałem z jego pouczeń.

Lecz również pozatem nadarzały mi się w f. Hewitt i Tuttle [wym. juit-tatl] liczne sposobności do uczenia się. Ponieważ narazie miałem przebywać przez cały dzień w kantorze, byłem świadkiem wszystkich rozmów, które odbywały się mię-

all der Unterredungen, die zwischen den Firmeninhabern und den sie besuchenden Geschäftsfreunden stattfanden.

Ich kann nicht leugnen, dass diese Unterredungen mein lebhaftestes Interesse erweckten. Ich entnahm ihnen, wie man mit Leuten, mit denen man Geschäfte machen will, verfuhr, welche Argumente vorgebracht und welche Erwiderungen darauf gegeben wurden.

So jung ich war, zog ich daraus meine Schlüsse, und Herr Philbin, den ich dann, wenn wir unter vier Augen waren, über meine Eindrücke zu Rate zog, gab hernach den nötigen Kommentar.

Seine Art pflegte, wie ich mich entsinne, nicht selten ein wenig spöttisch zu sein. Er liebte es, dann und wann ein paar ironische, aber im Grunde nicht böse gemeinte Bemerkungen einzustreuen. Eines Tages, als wir uns wieder unterhielten und ich mir erlaubte, an einem geschäftlichen Vorgang in allerdings nicht unziemender Weise Kritik zu üben, verzog er seine dünnen Lippen zu einem spöttischen Lächeln und meinte: „Es scheint, dass Sie alles besser wissen. Hoffen Sie vielleicht auf diese Weise in Ihrem künftigen Leben etwas zu erreichen?“

Ich war über seinen Vorwurf nicht wenig bestürzt, aber mein sechzehnjähriger Stolz verbot es, den Tadel stillschweigend hinzunehmen; ich raffte mich also zusammen, und mit meinem ganzen Selbstbewusstsein entgegnete ich: „Allerdings hoffe ich etwas zu erreichen, sehr vieles sogar! Ich hoffe, wenn ich dies sagen darf, dass mein Name in den Staaten nicht ganz unbekannt sein wird...“

Herr Philbin mass mich von oben bis unten, erwiderte aber nichts und zuckte nur schweigend die Achseln. Er hielt diesen Temperamentsausbruch wohl für eine jugendliche Prahlerei und ahnte kaum, dass es mir bitter ernst gewesen war. Denn ich war um jene Zeit vom brennenden Ehrgeiz verzehrt, und mir schwebten die verlockendsten Träume über die Zukunft vor.

Mit einer gewissen Spannung erwartete ich den Jahresschluss: obzwar meine Chefs mir über meine Entlohnung bisher keine Silbe gesagt hatten, war es doch ziemlich wahrscheinlich, dass sie diesen Abschnitt nicht vorübergehen lassen würden, ohne die ganze Angelegenheit zu regeln.

Tatsächlich rief Mr. Hewitt am Silvesterabend mich zu sich, legte 50 Dollars auf den Tisch und erklärte: „Wir sind mit Ihnen nicht unzufrieden gewesen, Rockefeller, und haben uns entschlossen, rückwirkend Ihnen pro Monat 15 Dollars zu zahlen. Macht für ein Vierteljahr 45 Dollars, und 5 Dollars sollen Sie bekommen, um sich ein angenehmes neues Jahr zu machen.“

dzy właścicielami firmy a odwiedzającymi ich klientami.

Nie mogę zaprzeczyć, że te rozmowy wzbudzały moje najwyższe zainteresowanie. Dowiadywałem się z nich, jak postępowano [Inf. Verfahren] z ludźmi, z którymi chce się robić interesy, jakie argumenty były przytaczane [Inf. Vorbringen] i jakie odpowiedzi były na nie dawane.

Jakkolwiek byłem młody, wyciągałem z tego swoje wnioski, a pan Filbin, którego następnie, gdyśmy byli w cztery oczy, radziłem się [zwrot: zu Rate ziehen] co do moich wrażeń, dawał potem potrzebny komentarz.

Jego sposób (mówienia) bywał, jak sobie przypominam, nierzadko trochę szyderczy.

Lubił kiedy niekiedy wtrącać parę ironicznych, ale w gruncie (rzeczy) nie w złej myśli wyrażanych uwag. Pewnego dnia, gdyśmy znowu rozmawiali [Inf. sich unterhalten] i ja pozwoliłem sobie, oczywiście nie w sposób niestosowny, skrytykować pewne zdarzenie w interesie, on wykrzywił [Inf. verziehen] swoje cienkie wargi szyderczym uśmiechem i odezwał się: „Wydaje się, że pan wszystko wie lepiej. Może pan się spodziewa w ten sposób osiągnąć coś w swoim przyszłym życiu?“

Byłem niemało zaskoczony jego zarzutem, ale moja szesnastoletnia duma zabraniała [Inf. verbieten] mi przyjąć tę naganą w milczeniu; zebrałem wszystkie swe siły i z całą pewnością sobie odparłem: „Naturalnie spodziewam się osiągnąć coś, nawet bardzo wiele! Mam nadzieję, jeśli wolno mi [Inf. dürfen] to powiedzieć, że moje nazwisko nie będzie całkiem nieznanne w Stanach.“

Pan Filbin zmierzył [Inf. messen] mnie od góry do dołu, nic jednak nie odpowiedział i tylko wzruszył w milczeniu ramionami. Uważał pewnie ten wybuch temperamentu za młodzieńczą przechwałkę i chyba nie przypuszczał, że ja traktowałem to zupełnie serjo. W owym czasie bowiem byłem pochłonięty płomienną ambicją i majaczyły mi się [Inf. vorschweben] najponętniejsze marzenia o przyszłości.

Z pewnem napięciem oczekiwałem zakończenia roku: jakkolwiek moi szefowie dotychczas nie powiedzieli mi ani słówka (zgłoski) o mojem wynagrodzeniu, było jednak dość prawdopodobnem, że nie przepuszczą tego okresu (czasu) bez uregulowania całej sprawy.

Istotnie w wieczór sylwestrowy zawołał [Inf. rufen] mnie Mr. (mister — pan) Hewitt do siebie, położył na stół 50 dolarów i oświadczył: „Nie byliśmy z pana niezadowoleni, Rockefeller, i postanowiliśmy [Inf. sich entschliessen] zapłacić panu (z działaniem) wstecz po 15 dolarów miesięcznie. Wynosi to za kwartał 45 dolarów, a 5 dol. otrzyma pan, żeby sobie urządzić przyjemny Nowy Rok.“

Ich dankte, nicht ohne einige Ergriffenheit. Diese 50 Dollars bildeten mein erstes ernsthaft verdientes Geld. Ausserdem bereitete es mir Genugtuung, dass meine Arbeit anerkannt worden war...“

TRÄNEN AUF DEM STANDESAMT.

Auf einem ungarischen Standesamt erschien ein glückstrahlendes Paar: Herr Bela Orovany und seine Braut Ilka. Nach dem feierlichen Akt übergab der Standesbeamte dem jungen Ehemann die Urkunde, die für ihn ein lebenslängliches Engagement als Ehemann bedeutete.

Kaum waren sie draussen, als Frau Ilka von echt weiblicher Neugierde befallen wurde; sie wollte den Trauschein sehen. Lächelnd übergab ihr der taufrische Gatte die Urkunde. Frau Ilka begann zu lesen und schrie plötzlich entsetzt auf:

„Aber ich bin ja gar nicht mit dir verheiratet!“

Der Ehemann riss ihr das Papier aus der Hand, warf einen Blick hinein und stürmte in das Amt zurück. „Herr!“ fuhr er den Standesbeamten an, „was haben Sie da angerichtet! Sie haben ja meine Frau mit einem der Trauzeugen verheiratet. Und ich selber bin als Trauzeuge angegeben. Sie müssen uns natürlich einen anderen Trauschein ausstellen.“

„Das ist ausgeschlossen“, meinte der Beamte. „Es ist natürlich ein Versehen von mir, ein sehr peinliches Versehen sogar — aber ich darf im Standesregister nichts berichtigen. Sie können nur eine Klage auf Ungültigkeit der Ehe einbringen. Bis zu ihrer rechtskräftigen Entscheidung ist Ihre Gattin allerdings die Ehefrau des anderen.“

Weder das Toben des jungen Ehemanns, noch Frau Ilkas Tränenstrom konnte das Geschehene ändern. Die Hochzeitsfeier wurde abgeblasen und das Ehepaar wartet nun auf den Urteilspruch des Gerichts. Der zerstreute Standesbeamte aber wurde von seiner vorgesetzten Behörde auf einen längeren „Erholungsurlaub“ geschickt.

INNERE ZUSAMMENHÄNGE.

Die Unterhaltung dreht sich ums Essen. „Ja“, sagt der Bauer, „ich habe mein ganzes Leben lang Rindfleisch gegessen!“

„Und fühlen Sie sich gesund dabei?“

„Gesund? Ich fühle mich so stark wie ein Ochse!“

„Merkwürdig!“ sagt die Dame aus der Stadt. „Ich esse nun schon drei Monate täglich Fisch und kann noch nicht einen Meter weit schwimmen!“

Podziękowałem nie bez pewnego wzruszenia. Te 50 dolarów stanowiły moje pierwsze na serio zarobione pieniądze. Pozatem sprawiło mi satysfakcję (zadośćuczynienie), że moja praca zyskała uznanie [Inf. anerkennen]...“

ŁZY W URZĘDZIE STANU CYWILNEGO.

W pewnym węgierskim urzędzie stanu cywilnego zjawiała się promieniejąca szczęściem para: pan Bela Orovany i jego narzeczona Ilka. Po uroczystym akcie urzędnik stanu cywilnego wręczył młodemu małżonkowi dokument, który oznaczał dla niego dożywotne engagement [wym. fr. a(n)gażma(n)] w charakterze małżonka.

Zaledwie się znaleźli na dworze, gdy panią Ilkę wzięta (opadła) iście kobieca ciekawość; chciała zobaczyć akt (metrykę) ślubu. Z uśmiechem wręczył jej dokument świeżo upieczony (der Tau — rosa) małżonek. Pani Ilka zaczęła czytać i nagle wykrzyknęła [Inf. aufschreien] przerażona:

„Ależ nie jestem wcale zaślubiona z tobą!“

Małżonek wyrwał [Inf. reissen] jej papier z ręki, rzucił [Inf. werfen] nań spojrzenie i wpadł jak burza spowrotem do urzędu: „Panie!“ zjechał [Inf. anfahren] on urzędnika stanu cywilnego: „Co pan tu nabroił! Pan przecież zaślubił moją żonę z jednym ze świadków (ślubnych). A ja sam podany jestem jako świadek. Musi pan nam naturalnie wystawić inną metrykę ślubną.“

„To jest wykluczone“, odezwał się urzędnik. „Jest to naturalnie przeoczenie z mojej strony, nawet bardzo przykre przeoczenie — ale nie wolno mi niczego poprawiać w rejestrze stanu cywilnego. Może pan tylko wnieść skargę o unieważnienie (nieważność) tego małżeństwa. Aż do prawomocnego jej rozstrzygnięcia małżonka pańska jest naturalnie żoną tamtego.“

Ani wściekłość młodego małżonka, ani potok łez pani Ilki nie mogły zmienić tego, co się stało. Uroczystość weselna została odwołana (dosł. odtrąbiona) i para małżeńska czeka teraz na wyrok sądu. Roztargniony zaś urzędnik stanu cywilnego został przez swoją przełożoną władzę wysłany na dłuższy „urlop wypoczynkowy“.

ZWIĄZKI WEWNĘTRZNE.

Rozmowa obraca się dokoła jedzenia. „Tak“, powiada chłop, „przez całe swoje życie jadłem [Inf. essen] wołowinę!“

„I czuje się pan przytem zdrowy?“

„Zdrowy? Czuję się tak silny jak wół!“

„Dziwne (osobliwe)!“ powiada dama z miasta. „Oto już trzy miesiące jadam codziennie rybę, a nie umiem jeszcze przepłynąć ani jednego metra!“

DAS ERSTE KAFFEEHAUS IN WIEN.

Wien ist heute undenkbar ohne seine Cafés, und doch ist es erst 250 Jahre her, dass das Kaffeetrinken dort Mode wurde. Die Wiener lernten es damals von ihren grössten Feinden, den Türken. Der Polenkönig Johann Sobieski rettete 1683 Wien vor den Türken, und ein Pole, Franz Kolczycki, eröffnete das erste Café in Wien. Polen hatte damals starke Handelsbeziehungen mit der Türkei und gar mancher Pole sprach fließend Türkisch. So auch Kolczycki. Er war in Wien während der Belagerung.

Alle Boten, die der Verteidiger von Wien, Fürst Rüdiger v. Starhemberg, an den Führer der Entsatzarmee, den Herzog Karl von Lothringen, sandte, wurden von den Türken abgefangen. Kolczycki unternahm ein Wagestück. Er und sein Bedienter zogen türkische Tracht an, und türkische Lieder singend durchschritten sie die feindlichen Reihen. Mit neuen Instruktionen versehen kehrten sie ebenso unversehrt zurück.

Die türkische Armee wurde besiegt, und in dem Lager Mustapha Paschas wurde neben vielen anderen schönen Dingen ein grosser Vorrat von Kaffeebohnen erbeutet. Kolczycki bekam ihn als Belohnung. Er eröffnete ein Kaffeehaus, zu dessen ersten Gästen der Verteidiger Wiens, Fürst Starhemberg und die Befreier der Stadt, der König von Polen und der Herzog von Lothringen, gehörten. Kolczycki verkaufte, in türkischer Tracht, seine „schwarze Suppe“, begrüßte seine Gäste mit „Bruderherz“ und „Allah ist Allah, echter türkischer Kaffee für einen Kreuzer.“

Der Kaffee war übrigens ungesüsst und ohne Milch. Es wird berichtet, dass einmal versehentlich etwas Syrup in den Kaffee gelangte und die Gäste dies Getränk vorzogen. Später kam Milch hinzu; die Wiener Mélange war erfunden. Kolczycki erzählte seine Reiseabenteuer, andere Reisende folgten. So wurde damals die Neugierde befriedigt; später, etwa von Maria Theresias Zeiten an, sorgten Zeitungen für die Zerstreue der Gäste, sowie Spielkarten und Dominosteine.

All das charakterisiert ja auch das Wiener Café unserer Tage.

DROHBRIEF E.

Kaufmann: „Die Post stellt mir täglich Drohbrie fe zu. Gibt es denn kein Gesetz gegen Drohbrie fe?“

Postbeamter: „Natürlich. Es stehen sogar auf Drohbrie fe strenge Strafen. Haben Sie irgend-einen Verdacht, mein Herr?“

Kaufmann: „Ich habe sogar Gewissheit. Die Drohbrie fe kommen von meinen Gläubigern.“

PIERWSZA KAWIARNIA WE WIEDNIU.

Wiedeń jest dziś nie do pomyślenia bez swoich kawiarni, a jednak dopiero 250 lat temu picie kawy weszło tam w modę. Wiedeńscy nauczyli się tego wówczas od swoich największych wrogów — Turków. Król polski Jan Sobieski ocalił w r. 1683 Wiedeń od Turków, a pewien Polak, Franciszek Kolczycki, otworzył pierwszą kawiarnię we Wiedniu. Polska utrzymywała wtedy ożywione stosunki handlowe z Turcją i niejeden Polak mówił [Inf. sprechen] płynnie po turecku. Tak samo Kolczycki. Był on we Wiedniu podczas oblężenia.

Wszyscy gońcy, których książę Roger von Starhemberg, obrońca Wiednia, wysyłał [Inf. senden] do wodza armji odsieczy, księcia Karola Lotaryńskiego, zostali wylapani przez Turków. Kolczycki przedsięwziął ryzykowny czyn. On i jego służący przywdziali [Inf. anziehen] tureckie stroje i śpiewając pieśni tureckie, przekroczyli [Inf. durchschreiten] nieprzyjacielskie szeregi. Zaopatrzeni w nowe instrukcje, wrócili tak samo cali.

Armja turecka została zwyciężona, i w obozie Mustafy-Paszy obok wielu innych pięknych rzeczy zdobyto duży zapas ziarenek kawy. Kolczycki otrzymał to jako nagrodę. Otworzył kawiarnię, do której pierwszych gości należeli obrońca Wiednia książę Starhemberg oraz oswobodziciele miasta, król Polski i książę Lotaryngji. Kolczycki w tureckim stroju sprzedawał swoją „czarną zupę“, witał swoich gości „bratniem sercem“ i „Allah jest Allahem, prawdziwa kawa turecka za jednego kraj-cara“.

Kawa była zresztą nieosłodzona i bez mleka. Donoszą, że pewnego razu wskutek przeoczenia dostało się do kawy trochę syropu, i goście woleli [Inf. vorziehen] ten napój. Później doszło do tego mleko; mieszanka [wym. fr. mela(n)ż] wiedeńska była wynaleziona [Inf. erfinden]. Kolczycki opowiadał swoje przygody podróżne, inni podróżnicy następowali. Tak zaspakajano wówczas ciekawość; później, mniej więcej, od czasów Marji Teresy (1740), dbały o rozrywkę gości gazety, jak również karty do gry i kostki domina.

Wszystko to charakteryzuje też kawiarnię wiedeńską naszych czasów (dni).

LISTY Z POGRÓŻKAMI.

Kupiec: „Poczta dostarcza mi codziennie listy z pogróżkami. Czyż niema jakiejś ustawy przeciwko listom z pogróżkami?“

Urządник pocztowy: „Naturalnie. Listy z pogróżkami podlegają nawet surowej karze [zwrot: es steht darauf eine Strafe]. Czy ma pan jakieś podejrzenie, proszę pana?“

Kupiec: „Mam nawet pewność. Te listy z pogróżkami pochodzą od moich wierzycieli.“

DIE PRIVATSEKRETÄRINNEN BERÜHMTER MÄNNER.

Frauen, die den Beruf einer Privatsekretärin wählen, können zu Berühmtheit kommen, wenn nämlich der Chef, für den sie arbeiten, selber ein berühmter Mann wird. In einem solchen Fall wird allerdings von der Privatsekretärin auch Ausserordentliches verlangt, und zwar sowohl in bezug auf Kenntnisse und Leistung, als auch vor allem in bezug auf Verschwiegenheit.

Eine der tüchtigsten Frauen auf diesem Gebiet ist die Sekretärin Lloyd Georges, die auch an der Friedenskonferenz in Versailles teilnahm. Dank ihrer bedeutenden Sprachkenntnisse vermochte sie oft helfend einzugreifen und Missverständnisse zu beseitigen. Sprachkenntnisse sind unerlässlich für diesen Beruf.

Als eine der bestbezahlten Privatsekretärinnen ist die Sekretärin Bernard Shaws zu nennen, bei dem sie in den langen Jahren seines Ruhms gearbeitet hat. Der verstorbene Thomas Hardy und Edgar Wallace haben beide ihre Sekretärinnen geheiratet, ebenso vor einigen Jahren der ehemalige Vizekönig von Indien. Auch heute noch ist diese Frau die Privatsekretärin ihres Mannes.

ETWAS ÜBERTRIEBEN.

„Ich habe jetzt ein so kleines Zimmer, wenn da die Sonne hereinkommt, muss ich herausgehen!“

„Das ist noch gar nichts — unser Esszimmer ist so niedrig, da können wir nur Oblaten essen!“

ÜBEREIFER.

Die neue Stenotypistin beschloss, gleich vom ersten Tag an einen guten Eindruck zu machen. So erschien sie bereits eine halbe Stunde vor Arbeitsbeginn im Kontor und machte sich daran, ihre Maschine zu reinigen. Sie fand auch eine Flasche und ölte ihre Maschine und, weil sie ja Zeit hatte, gleich auch die verschiedenen Maschinen ihrer Kolleginnen.

Gegen 9 Uhr kommt der Chef. Fängt an, etwas zu suchen. Sucht und sucht im ganzen Kontor. Fragt schliesslich: „Sagen Sie mal, hat denn nicht jemand von Ihnen die Flasche mit meinem Hustenmittel gesehen?“

IM DUNKELN.

Im Autobus war das Licht ausgegangen. Ehe es wieder funktionierte, konnte man folgendes Gespräch belauschen:

„Halten Sie sich doch bitte mit an meinem Griff fest.“

„Danke, ich habe schon einen.“

„Würden Sie dann so gut sein und meinen Schlips loslassen?“

SEKRETARKI OSOBISTE SŁYNNYCH LUDZI.

Kobiety, które obierają zawód sekretarki osobistej mogą dojść do sławy, gdy mianowicie szef, dla którego pracują, sam staje się słynnym człowiekiem. W takim wypadku wymaga się naturalnie również od sekretarki osobistej czegoś niepospolitego, i to zarówno pod względem znajomości i wydajności (pracy), jak i przede wszystkim pod względem dyskrecji.

Jedną z najdzielniejszych kobiet na tem polu jest sekretarka Lloyd George'a, która również uczestniczyła w konferencji pokojowej w Wersalu [wym. fr. wersaa'j]. Dzięki swojej wybitnej znajomości [w niem.: t. mn.] języków umiała [Inf. vermögen] ona często interwenjować z pomocą i usuwać nieporozumienia. Znajomość języków jest niezbędna dla tego zawodu.

Jako jedną z najlepiej opłacanych sekretarek osobistych należy wymienić sekretarkę Bernarda Shaw'a [wym. szou], u którego pracowała przez długie lata jego sławy. Zmarły Tomasz Hardy (pisarz ang.) oraz Edgar Wallace [wym. ang. uo'les] ożenili się obaj ze swemi sekretarkami, taksamo przed kilkoma laty były wice-król Indyj. I dziś jeszcze kobieta ta jest sekretarką osobistą swego męża.

TROCHĘ PRZESADZONE.

„Mam teraz taki mały pokój, że gdy słońce tam wchodzi, ja muszę [Inf. müssen] wyjść!“

„To jeszcze nic — nasza jadalnia jest taka niska, że możemy tam jadać tylko opłatki!“

ZBYTNIA GORLIWOŚĆ.

Nowa stenotypistka postanowiła [Inf. beschliessen] zaraz od pierwszego dnia zrobić dobre wrażenie. Tak więc zjawiała się [Inf. erscheinen] już na pół godziny przed rozpoczęciem pracy w kantorze i zabrała się do [zwrot: sich daran machen] czyszczenia maszyny. Znalazła też jakąś flaszeczkę i naoliwiła swoją maszynę, a że miała przecież czas, wnet również wszystkie (różne) maszyny swoich koleżanek.

Okolo godziny 9-tej przychodzi szef. Zaczyna czegoś szukać. Szuka i szuka po całym kantorze. Pyta wreszcie: „Powiedzcie-no mi, czy ktoś z was nie widział flaszki z moim środkiem na kaszel?“

POCIEMKU.

W autobusie zgasło światło. Zanim ono zaczęło nanowo działać, można było podstuchać następującą rozmowę:

„Proszę, trzymaj-że się pan też mojej rączki (rękojeści).“

„Dziękuję, mam już jedną.“

„Czy byłby więc pan taki dobry puścić mój krawat?“

Johann Wolfgang von Goethe (1749—1832)

DER ZAUBERLEHRLING

UCZEŃ CZARNOKSIĘŻNIKA

(Przekład polski Kazimierza Brodzińskiego)

1.

Hat der alte Hexenmeister
Sich doch einmal wegbegeben!
Und nun sollen seine Geister
Auch nach meinem Willen
leben.
Seine Wort' und Werke
Merkt' ich und den Brauch
Und mit Geistesstärke
Tu' ich Wunder auch.
Walle! walle manche Strecke,
Dass, zum Zwecke, Wasser
fliesse
Und mit reichem, vollem
Schwalle
Zu dem Bade sich ergiesse.

Poszedł przecież mistrz mój
stary...

Dawno miałem już ochotę,
Żeby zrobić jakie czary,
Jego duchom dać robotę.
Znam ja jego cuda,
Słowa i zwyczaje,
Przeto mi się zdaje,
Że i mnie się uda.

Dalej! dalej! Żywo, skoro!
Wody sporo! Kąpiel nalej.
Do zamiaru w tej godzinie
Niech mi tutaj woda splotynie.

(Der Hexenmeister (Zauberer), czarodziej; der Wille, wola; das Werk, dzieło, praca; merken, zmiarkować, pamiętać; der Brauch, zwyczaj; die Stärke, siła; das Wunder, cud; wallen, chodzić; die Strecke, kawał drogi; der Zweck, cel; fließen, ciec; der Schwall, potok; das Bad, kąpiel; sich ergieszen, wylewać się.)

2.

Und nun komm, du alter
Besen,
Nimm die schlechten Lumpen-
hüllen!
Bist schon lange Knecht
gewesen;
Nun erfülle meinen Willen!
Auf zwei Beinen stehe,
Oben sei ein Kopf!
Eile nun und gehe
Mit dem Wassertopf!
Walle! walle manche Strecke,
Dass, zum Zwecke, Wasser
fliesse

Und mit reichem, vollem
Schwalle
Zu dem Bade sich ergiesse.

Teraz z kąta, mój ożogu,
Odziej mi się tym suszałem,
Dawno służysz przy tym proggu,
Teraz panem ja zostałem;
Słuchaj, co chce pan!
Miej dwie nogi zdrowe,
A na wierzchu głowę,
A na głowie dzban.
Dalej! dalej! Żywo, skoro!
Wody sporo! Kąpiel nalej.
Do zamiaru w tej godzinie
Niech mi tutaj woda splotynie.

(Der Besen, miotła; der Lumpen, iachman; die Hülle, powłoka, okrycie; der Knecht, sługa; erfüllen, spełnić; eilen, śpieszyć.)

3.

Seht, er läuft zum Ufer nieder;
Wahrlich! ist schon an dem
Flusse
Und mit Blitzesschnelle wieder
Ist er hier mit raschem Gusse.
Schon zum zweiten Male!
Wie das Becken schwillt!
Wie sich jede Schale
Voll mit Wasser füllt!

Stehe! stehe! Denn wir haben
Deiner Gaben vollgemessen!—
Ach, ich merk' es! Wehe!
wehe!
Hab' ich doch das Wort
vergessen!

Otóż jużci jest u brzegu,
Jako strzała w rzekę wpada,
Jako piorun szybki w biegu,
Przyniósł wody dzban nielada.
Raz drugi i trzeci
Odwrócił się tuż!
Odleci, przyleci,
Pełno wody już.

Ale dosyć, dosyć tego!
I do czego tyle nosić?
Otóż znowu? co za głowa!
Wszak ja zapomniałem słowa.

(Niederlaufen, zbiec nadół; wahrlich, zaprawdę; mit Blitzesschnelle, z szybkością błyskawicy; rasch, szybki; der Guss, wylew; das Becken, basen, zbiornik;

schwellen, wzbierać; die Schale, miska; die Gabe, dar; vollgemessen, pełną miarą.)

4.

Ach, das Wort, worauf am Ende
Er das wird, was er gewesen.
Ach, er läuft und bringt
behende!

Wärst du doch der alte Besen!
Immer neue Güsse
Bringt er schnell herein,
Ach, und hundert Flüsse
Stürzen auf mich ein.

Nein, nicht länger kann ich's
lassen;

Will ihn fassen. Das ist Tüchel
Ach, nun wird mir immer
bänger!

Welche Miene! welche
Blickel

On postuszny temu słowu,
Czem był dawniej, ma być
znowu!

Znowu niesie, znowu leje...

Co tu począć? Oszałeję!

Co chwila przybywa;

Tu już wody stek,

I zewsząd napływa

Jakby ze stu rzek.

Dłużej czekać nic nie nada,

Trzeba siekać, to jest zdrada.

Coraz więcej strach mię tłoczy,

Co za mina, co za oczy!

(Behend(e), żwawo; wärst du... obys był; einstürzen, zwałić się; fassen, ująć; die Tücke, podstęp.)

5.

O, du Ausgeburt der Hölle!
Soll das ganze Haus ersaufen?
Seh' ich über jede Schwelle
Doch schon Wasserströme
laufen.

Ein verruchter Besen,
Der nicht hören will!
Stock, der du gewesen,
Steh doch wieder still!

Willst's am Ende gar nicht
lassen?

Will dich fassen, will dich
halten

Und das alte Holz behende
Mit dem scharfen Beile
spalten.

O, przeklęty djabie stary!
Wszak ja jestem jak w powodzi,
Niema temu końca, miary,
Woda progi już przechodzi!

*Dragu niegodziwy!
Fójdiesz przecie stąd?
Stuchaj, pókiś żywy,
Wróc mi zaraz w ką!*

*Będzie tedy koniec kiedy?
Jak cię schwytam i przywitam,
Hajdamako, w sztuki setne,
Jako wiecheć, szablą zetnę!*

(Die Ausgeburt, plód, potwór; die Hölle, piekło; ersaufen, utopić; der Strom, potok; verrucht, nikczemny; das Beil, topór; spalten, rozłupać.)

6.

Seht, da kommt er schleppend
wieder!
Wie ich mich nur auf dich werfe,
Gleich, o Kobold, liegst du
nieder;
Krachend trifft die glatte
Schärfe.

Wahrlich brav getroffen!
Seht, er ist entzwei!
Und nun kann ich hoffen,
Und ich atme frei!
Wehe! wehe! Beide Teile
Stehn in Eile schon als
Knechte

Völlig fertig in die Höhe!
Helft mir, ach! irh hohen
Mächte!

*Otóż znowu! już się wlecze
I z usługą swoją djabłą,
Czas już po łbie zmierzyć szablą,
Niech mu z wodą jucha ciecze.
Tęgo! wyśmienicie!
Otóż z niego dwóch!
Teraz czuję życie,
Wstąpił we mnie duch.*

*Boże drogi! Co ja robię?
Części obie mają nogi.
Co za wielkie, straszne gbury,
Rosną i rosna do góry!*
(Sich werfen, rzucić się; der Kobold, krasnoludek; krachen, trzeszczeć; treffen, ugodzić; die Schürfe, ostrze; wahrlich, zaprawdę; die Macht, moc.)

7.

Und sie laufen! Nass und nasser
Wird's im Saal und auf den
Stufen;
Welch entsetzliches Gewässer!
Herr und Meister! hör' mich
rufen! —

Ach, da kommt der Meister!
Herr, die Not ist gross!
Die ich rief, die Geister
Werd' ich nun nicht los.
„In die Ecke, Besen! Besen!
Seid s gewesen. Denn als
Geister
Ruft euch nur, zu seinem
Zwecke,
Erst hervor der alte Meister.“

*Więc nowego draby kształtu
Coraz więcej niosą wody;
Już zalane ganki, schody.
Panie mistrzu! ratuj! gwałtu!
Przyszedł. — Jak się bałem!
Pomóż łaską twą!
Duchy wywołałem,
Ani odejść chcą.*

— Hej, ożogu, w dawną postać
Przy tym progu w kącie zostać!
Aże znowu, w swej potrzebie,
Mistrz twój stary wezwie
ciebie.

(Die Stufe, stopień; entsetzlich, okropny; das Gewässer, wody; rufen, wołać; die Not, potrzeba; loswerden, pozbyć się.)

SOLL TATSACHE SEIN.

Der Hausmann hatte seinen schlechten Tag. Er verbot einem alten Bettler, der regelmässig ins Haus kam, das Betteln. Dieser erwiderte ent-rüstet: „Ich habe noch nie gebettelt! Ich habe den Herrschaften nur gesagt, dass sich meine Frau schon seit zwanzig Jahren im Krankenhaus befindet. Dafür geben sie mir immer etwas; ich verstehe selbst nicht, warum. Ich zum Beispiel würde nichts dafür geben. Aber ich darf doch die Herrschaften durch Ablehnung ihrer Gaben nicht kränken?“

Der Hausmann, schon etwas milder gestimmt, fragte: „Was fehlt denn Ihrer Frau?“

„Nichts“, meinte der Bettler.

„Na, warum ist sie denn dann schon zwanzig Jahre lang im Krankenhaus?“

„Nun, sehr einfach, weil sie dort Köchin ist!!“

SCHULARBEIT.

„Ach, ich ärgere mich sehr darüber, dass Ludwig der Vierzehnte nicht König von Griechenland war!“

„Aber warum denn?“

„Ich habe es in meinem letzten Aufsatz geschrieben!“

PODOBNO FAKT.

Dozorca domu był w złym humorze (miał kiepski dzień). Zabronił [Inf. verbieten] żebrać pewnemu żebrakowi, który regularnie przychodził do tego domu. Ten odparł oburzony: „Ja nigdy jeszcze nie zebrałem! Opowiadałem tylko państwu, że moja żona już od dwudziestu lat znajduje się w szpitalu. Na to oni mi zawsze coś dają; sam nie rozumiem, dlaczego. Ja na przykład nicbym za to nie dał. Ale nie powinienem przecież obrażać państwa nieprzyjmowaniem ich datków?“

Dozorca domu, już nieco łagodniej usposobiony, zapytał: „Cóż jest pańskiej żonie?“

„Nic“, odezwał się żebrak.

„No to czemuż ona w takim razie jest już od dwudziestu lat w szpitalu?“

„Ależ bardzo proste, ponieważ jest tam kucharką!“

ZADANIE SZKOLNE.

„Ach, martwię się bardzo spowodu tego, że Ludwik XIV-ty nie był królem Grecji!“

„Ale czemuż?“

„Napisałem to w mojem ostatniem wypracowaniu!“

HANDELSKORRESPONDENZ.

BANKANGELEGENHEITEN

EINSENDUNG EINES KONTOKORRENTS.

Warschau, den 31. Dezember 1934.

Herrn Johann Bertrandi, Wien.

Wir beehren uns, Ihnen beifolgend den Auszug Ihrer Rechnung bei uns, bis 31. Dezember 1934 mit Zl. 467.90 zu unseren Gunsten abschließend, zu überreichen.

Mit der Bitte um Prüfung und gefl. Angabe über Richtigbefund zeichnen wir

hochachtungsvoll

(—) Allgemeine Diskontobank.

VORLAUFIGE ANTWORT.

Wien, den 2. Januar 1935.

An die Allgemeine Diskontobank, Warschau.

Nach Ihrer Rechnung zum 31. Dezember 1934 kämen Ihnen meinerseits Zl. 467.90 gut. Ich werde das Konto unverzüglich durchsehen und Ihnen mitteilen, ob wir übereinstimmen.

Inzwischen zeichne ich

hochachtungsvoll

(—) Johann Bertrandi.

ANDERE ANTWORT. UEBEREINSTIMMUNG.

An die Allgemeine Diskontobank, Warschau.

Im Besitze Ihres Geehrten vom 31. Dezember 1934 mit Auszug meiner Rechnung bei Ihnen habe ich letztere richtig befunden und den Saldo von Zl. 467.90 in Ihr Guthaben auf neue Rechnung vorgetragen.

Hochachtungsvoll

(—) Johann Bertrandi.

NICHTÜBEREINSTIMMUNG.

An die Allgemeine Diskontobank, Warschau.

Nach Ihrem mir soeben zugegangenen Kontokorrent kommen Ihnen Zl. 467.90 gut. Ich vermissem darin meine Rimesse von Zl. 60.— vom 15. November vorigen Jahres, während ich im übrigen mit Ihrem Auszug einverstanden bin. Wollen Sie, bitte, die Auslassung nachtragen und mir ein berechtigtes Kontokorrent zusenden.

Hochachtungsvoll

(—) Johann Bertrandi.

BERICHTIGUNG.

Warschau, den 5. Januar 1935.

Herrn Johann Bertrandi, Wien.

In Uebereinstimmung mit dem Inhalt Ihres Geehrten vom 2. ds. Mts. (dieses Monats) haben wir Ihr Konto, welches jetzt mit einem Saldo von Zl. 407.90 zu unseren Gunsten abschließt, richtig stellen lassen.

KORRESPONDENCJA HANDLOWA

SPRAWY BANKOWE

PRZESŁANIE KONTOKURENTU.

Warszawa, dn. 31 grudnia 1934 r.

Wielmożny Pan Jan Bertrandi we Wiedniu.

Mamy zaszczyt przesłać W Panu w załączeniu wyciąg Jego rachunku u nas, zamknięty po dzień 31-go grudnia 1934 r. sumą zł. 467.90 na naszą korzyść (w niem.: l. mn.).

Prosząc o sprawdzenie i łaskawe [gefälligste] doniesienie o zgodności, kreślimy się

z wysokim poważaniem

(—) Powszechny Bank Dyskontowy

ODPOWIEDŹ TYMCZASOWA.

Wiedeń, dn. 2 stycznia 1935 r.

Do Powszechnego Banku Dyskontowego

w Warszawie.

Według rachunku W Panów na dz. 31-go grudnia 1934 r. należy się (dosł. należałoby się) Im odemnie zł. 467.90. Przeglądnę niezwłocznie konto i zakomunikuję W Panom, czy się zgadzamy.

W międzyczasie kreślę się

z prawdziwym poważaniem

(—) Jan Bertrandi.

DRUGA ODPOWIEDŹ. ZGODNOŚĆ.

Do Powszechnego Banku Dyskontowego

w Warszawie.

W posiadaniu cennego pisma W Panów z dn. 31 grudnia 1934 r. z wyciągiem mego rachunku u Nich, uznałem tenże za dokładny i przeniosłem na nowy rachunek pozostałość zł. 467.90 na korzyść W Panów.

Z poważaniem (—) J. B.

NIEZGODNOŚĆ.

Do Powszechnego Banku Dyskontowego

w Warszawie.

Według kontokurentu W Panów, który właśnie otrzymałem, przypada na Ich dobro zł. 467.90. Nie znajduję w nim mojej rymesy (p. dalej) na zł. 60.— z 15-go listopada ubiegłego roku, podczas gdy w pozostałym zgadzam się z wyciągiem W Panów. Zechcą W Panowie łaskawie dodać opuszczoną pozycję i nadesłać mi poprawiony wyciąg.

Z poważaniem

(—) Jan Bertrandi.

SPROSTOWANIE.

Warszawa, dn. 5-go stycznia 1935 r.

Wielmożny Pan Jan Bertrandi we Wiedniu.

Zgodnie z treścią cennego pisma W Pana z dn. 2-go bieżącego miesiąca poleciliśmy [lassen = gelassen] sprostować Jego konto, które teraz zamyka się saldem zł. 407.90 na naszą korzyść.

Indem wir Ihnen beifolgend einen neuen Auszug überreichen, bitten wir Sie wegen des stattgehabten Versehens um Entschuldigung.

Stets zu Ihren Diensten, zeichnen wir

hochachtungsvoll

(—) Allgemeine Diskontobank.

RIMESSE.

Wien, den 10. Januar 1935.

An die Allgemeine Diskontobank, Warschau.

Ich beehre mich, Ihnen hiermit zu übersenden:

Zl. 150.— per 1. März auf L. Dalko, dortselbst.

„ 350.— „ 15. April „ S. Weiss, „

„ 120.— bei Sicht auf J. Nord u. G. Klein

Sa. Zl. 620.— (Sa. = Summa).

Mit der Bitte um gefl. Gutschrift und Empfangsanzeige begrüße ich Sie

hochachtungsvoll

(—) Johann Bertrandi.

MANNIGFALTIGES.

— Die Löwen haben die Eigentümlichkeit, beim Ausholen zu einem Schlage fast stets die linke Tatze zu benutzen. Auch die Hauskatzen heben beim Spiel meistens die linke Pfote hoch.

— Wenn ein Koreaner auf der Strasse seiner Frau begegnet, würdigt er sie keines Blickes und geht wie ein Fremder an ihr vorüber.

— In der „guten alten Zeit“ mussten Schiffe, die auf dem Main fuhren, allein auf der Strecke zwischen Bamberg und Mainz 33 mal Zoll bezahlen!

— Das Tote Meer empfängt binnen 24 Stunden jahraus, jahrein rund sechs Millionen Tonnen zu je 20 Zentner Wasser allein aus dem Jordan.

— In Australien lebt nur ein einziges Raubtier, der Dingo, das ist ein wilder Hund.

— Wenn man sich eine Erfindung in allen Ländern der Welt schützen lassen wollte, müsste man 64 Patente erwerben und hierfür fast 70.800 Mark Kosten und Gebühren im ersten Jahre bezahlen.

ASTRONOMEN.

„Meine Forschungen machen es mir zweifellos, dass der Mond von denkenden Wesen bevölkert ist.“

„Lieber Herr Kollege, dagegen liesse sich wohl noch mancherlei einwenden.“

„Aber ich gebe Ihnen mein Ehrenwort darauf, dass auf dem Mond Menschen sind!“

Przesyłając (podając) W Panu w załączeniu nowy wyciąg, przepraszamy Go [zwrot: um Entschuldigung bitten] za zaszte przeoczenie.

Zawsze gotowi do usług, kreślimy się

z poważaniem

(—) Powszechny Bank Dyskontowy.

R Y M E S A (PRZESYŁKA WEKSLI).

Wiedeń, dn. 10-go stycznia 1935 r.

Do Powszechnego Banku Dyskontowego

w Warszawie.

Niniejszym mam zaszczyt przestać W Panom:

Zł. 150.— na 1 marca na L. Dalko, tam

„ 350.— „ 15 kwietnia na S. Weiss „

„ 120.— za okazaniem na J. Norda

i G. Kleina „

razem Zł. 620.—

Prosząc o łask. zakredytowanie i zawiadomienie o odbiorze, pozostaję

z wysokim poważaniem

(—) Jan Bertrandi.

ROZMAITOŚCI.

— Lwy mają tę osobliwość, że przy wymierzaniu uderzenia używają prawie zawsze lewej łapy. Również koty domowe podnoszą [Inf. hochheben] przy zabawie po większej części lewą łapę.

— Gdy Koreańczyk spotyka na ulicy swoją żonę [uw.: Dativ], nie raczy nawet spojrzeć na nią [würdigen — cenić, zaszczycić] i przechodzi obok niej jak obcy.

— Za „dawnych dobrych czasów“ okręty, które jechały na Menie, musiały na samej tylko przestrzemi między Bambergiem a Moguncją opłacać cło 33 razy!

— Morze Martwe przyjmuje [Inf. empfangen] w ciągu 24 godzin rok rocznie okrągło sześć milionów tonn, po 20 centnarów wody każda, z samego Jordanu.

— W Australji żyje tylko jedno jedyne zwierzę drapieżne: dingo; jest to dziki pies.

— Gdyby chciano zabezpieczyć sobie jakiś wynalazek we wszystkich krajach świata, musiano by uzyskać 64 patenty i zapłacić za to blisko 70.800 marek kosztów i opłat w pierwszym roku.

ASTRONOMOWIE.

„Moje badania nie pozostawiają mi (żadnych) wątpliwości, że księżyc jest zaludniony przez istoty myślące.“

„Drogi panie kolego, temu dałoby się wszak niejedno zarzucić.“

„Ależ daję panu słowo honoru (na to), że na księżycu są ludzie!“

DER KAMPF MIT DEM KÄSE.

Der Geruch ist bekanntlich nicht das Schönste am Käse, und man kann durchaus verstehen, dass er als Stullenbelag weder in der Theaterpause noch im Bahnwagen sonderlich geschätzt wird. Namentlich in „überreifem“ Zustand bereitet er dem Magen des Essers mehr Vergnügen als der Nase des Nachbarn.

Trotz dieser eigenen Erfahrung kommt uns die Nachricht überraschend, dass in Liverpool gegen intensiven Käsegeruch sogar Gasmasken eingesetzt werden mussten. Im dortigen Hafen wurde ein Dampfer gelöscht, der unter anderem auch zwei Kisten Käse geladen hatte. Als die mit dem Ausladen beauftragten Matrosen unverhältnismässig lange unter Deck blieben, sah man einmal durch die Luke: die beiden hingen ohnmächtig über den Kisten, und zwar in einer Stellung, wie man sie bei Boxern nach einem schweren Kinnhacken zu beobachten pflegt.

Natürlich wurde sofort die Feuerwehr herbeigerufen, die mit Gasmasken die „Verunglückten“ rettete. Sie kamen erst in der frischen Luft wieder zum Bewusstsein und erklärten einstimmig: „Da unten war's fürchterlich!“ Daraufhin wurde der „Duftkäse“ stillschweigend und ebenfalls unter Gasmaskenschutz ins Meer versenkt. Den Fischen kann man in diesem Fall wirklich nicht gratulieren.

WALKA ZE SEREM.

Zapach jest, jak wiadomo, nie najpiękniejszy w serze i można najzupełniej zrozumieć, że ser nałożony na „kanapkę“ nie jest szczególnie cenniejszy ani w antrakcie teatralnym ani w wagonie kolejowym. Zwłaszcza w stanie „przejrzałym“ sprawia on więcej przyjemności żołądkowi zjadacza niż nosowi sąsiada.

Mimo tego własnego doświadczenia dochodzi nas zadziwiająca wiadomość, że w Liwerpulu musiano przeciwko silnemu zapachowi sera użyć nawet masek gazowych. W porcie tamtejszym wylądowywano statek, na którym między innymi były załadowane również dwie skrzynie sera. Gdy marynarze, którym poruczono wylądowanie, pozostawali niewspółmiernie długo pod pokładem, zajrzano przez otwór lukowy: obaj zwisali [Inf. hangen] bezwładnie nad skrzyniami, i to w postawie, jaką się zwykło dostrzegać u bokserów po ciężkim rąbnięciu w szczękę (podbródek).

Naturalnie zawezwano natychmiast straż ogniową, która w maskach gazowych uratowała „ofiary“. Dopiero na świeżym powietrzu marynarze odzyskali przytomność i oświadczyli jednogłośnie: „Tam na dole było okropnie!“ Skutkiem tego „wonny ser“ został w milczeniu i również pod ochroną masek gazowych zatopiony w morzu. Rybom nie można [Inf. können] rzeczywiście w tym wypadku powinszować.

JAK NALEŻY POSŁUGIWAĆ SIĘ

„EHEM OBCOJĘZYCZNEM“,

ABY OSIĄGNĄĆ MAXIMUM KORZYŚCI?

Zalecamy stosować się do następujących wskazówek:

1) Tekst obcojęzyczny przeczytać kilkakrotnie **na głos**, posiłkując się w miarę potrzeby zamieszczonym obok przekładem i objaśnieniami;

2) po przeczytaniu uważnie **przepisać** treść obcojęzyczną opowiadania, anegdoty i t. d., notując przytem w oddzielnym zeszycie **słówka i zwroty** trudniejsze lub spotykane po raz pierwszy;

3) po przeczytaniu i przepisaniu treści obcojęzycznej oraz powtórzeniu trudniejszych wyrazów i zwrotów — odtworzyć samodzielnie tę lub inną anegdotę czy opowiadanie z **pamięci** albo na podstawie przekładu polskiego;

4) opowiadania i anegdoty, powtórzone w sposób podany w p. 3 zaleca się również napisać z pamięci, a następnie porównać z tekstem drukowanym celem poprawienia ewentualnych omyłek;

5) podczas lektury „Echa Obcojęzycznego“ należy mieć przed sobą tabelę nieprawidłowych czasowników, zawartą w n-rze 1-szym.

TLUMACZENIA angielskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie, polskie — szybko, punktualnie załatwiam. Referencje na żądanie. Zamiejscowym listownie. Adres: Warszawa, Jerozolimska 93, m. 9. — Telefon: 243-53.

„ECHO OBCOJĘZYCZNE“ wychodzi co miesiąc w 2-ch oddzielnych wydaniach językowych: Niemiecko-Polskim (NP) „Deutsch-Polnisches Echo“ i Franc.-Polsk. (FP) „L'Écho Franco-Polonais“. PRENUMERATA każdego wydania wynosi: rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł. (Prenum. całoroczna obu wydań łącznie: 15 zł.). — Cena numeru pojedynczego: 70 groszy. Prenumeraty płatne są zgóry i przyjmowane są na odpowiednie pełne okresy kalendarzowe. Adres redakcji i administracji: „ECHO OBCOJĘZYCZNE“, Warszawa, ul. Waliców 3/4. Telefon: 613-40. — Konto czekowe w P.K.O. Nr. 25.635. — Kartoteka Rozrachunkowa Nr. 501.

BEZPŁATNY PROSPEKT CZASOPISMA

ECHO⁸⁵ OBCOJĘZYCZNE**L'ÉCHO FRANCO-POLONAIS • DEUTSCH-POLNISCHES ECHO**

Red. i admin.: Warszawa, ul. Waliców 3/4. Tel. 613-40. Konto w P. K. O. Nr 25.635. — Kartoteka Rozrach. Nr. 501.

CZYTAJCIE, PRENUMERUJCIE „ECHO OBCOJĘZYCZNE”!

„Echo Obcojęzyczne” jest czasopismem poświęconem szerzeniu praktycznej znajomości 2-ech najważniejszych języków kontynentu europejskiego: francuskiego i niemieckiego — i z tego względu niezbędne jest dla wszystkich interesujących się obcymi językami.

„Echo Obcojęzyczne” wychodzi co miesiąc (ok. 1-go i 5-go) w 2-ech oddzielnych wydaniach językowych: Francusko-Polskim (FP): „L'Echo Franco-Polonais” i Niemiecko-Polskim (NP): „Deutsch-Polnisches Echo”.

Każdy numer zawiera obfity ciekawy materiał do lektury i nauki w jęz. francuskim lub niemieckim: anegdota, krótkie opowiadania, humoreski, artykuły popularno-naukowe, wiersze, wyimki z prasy zagranicznej, wzory listów handlowych i t. d. wraz z przekładem polskim (możliwie dokładnym).

Zamieszczane są również urywki z autorów i poetów polskich w przekładach obcych.

„Echo Obcojęzyczne” powinno się znajdować w ręku każdego, kto zna — lub znał kiedykolwiek — początki jęz. francuskiego lub niemieckiego, a chciałby odświeżyć, uzupełnić i rozszerzyć swoją znajomość języka obcego.

Znajomość języków obcych jest w naszych czasach niezbędna dla wszystkich. Niemal każdy zawód, każda praca, czy to w dziedzinie przemysłu i bankowości, czy to w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, wymaga pośredniego lub bezpośredniego zetknięcia się z zagranicą, jej prasą i książkami, co nie da się pomyśleć bez znajomości języków obcych.

Kto zna języki obce, dla tego cały świat stoi otworem. Znajomość języków ułatwia zdobycie lepszej egzystencji, jest kluczem do dobrobytu materialnego i powodzenia towarzyskiego, wzbogaca kulturę i rozszerza horyzont umysłowy. Tysiące ludzi zawdzięcza swoją karierę znajomości języków obcych.

Jak opanować języki obce? — Mamy cały szereg podręczników, metod, samouczków i t. d., które, po odpowiednim przestudjowaniu ich, mogą w większym lub mniejszym stopniu zapewnić uczącemu się pewne minimum znajomości języka obcego. Te początki jednak nie wystarczają. Aby opanować gruntownie jakiś język obcy, należy stale i regularnie czytać coś nowego w tym języku. Tylko w ten sposób można odświeżyć dawne znajomości językowe i uzupełnić je nowymi.

Nauczyć się trudno — zapomnieć łatwo! O tem powinni zawsze pamiętać ci wszyscy, którzy się uczą — lub uczyli się kiedyś — języków obcych. Najlepszym i zarazem wyjątkowo tanim środkiem pomocniczym w pracy nad gruntownym opanowaniem języków obcych jest czasopismo popularno-językowe „ECHO OBCOJĘZYCZNE”. Dzięki odpowiedniemu doborowi materiału (o charakterze przeważnie humorystycznym) zainteresowanie czytelnika nigdy nie słabnie, podawany zaś równolegle przekład polski czyni zbytecznym mozolne wyszukiwanie słówek. W ten sposób nauka przestaje być pracą, a staje się przyjemną i pożyteczną rozrywką.

Warunki prenumeraty „Echa Obcojęzycznego”:

Prenumerata każdego wydania językowego (franc.-polsk. lub niem.-polsk.) wynosi wraz z przesyłką: rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł. (Prenumerata całoroczna obu wydań: 15 zł.). Cena numeru pojedynczego 70 groszy.

Prenumeraty płatne są z góry i przyjmowane są na odpowiednie pełne okresy kalendarzowe. Zaleca się zgłosić prenumeratę od numeru 1-go, t. j. styczniowego. — Za zaliczeniem pocztowym nie wysyła się.

Należność za prenumeratę można przekazać przez P. K. O. (Konto czekowe Nr. 25.635) lub też błękitnym przekazem rozrachunkowym (Kartoteka Nr. 501).

Należy każdorazowo (również przy wznowieniach prenum.) podawać język abonowanego wydania oraz czasokres prenumeraty. — Prosimy pisać wyraźnie i czytelnie!

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Waliców 3. — Telefon 613-40. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 25.635. (Pocztowa Kartoteka Rozrachunkowa Nr. 501).

UWAGA! Niniejszy prospekt, przeznaczony do masowej propagandy, drukowany jest na zwykłym papierze gazetowym i zawiera odbitki kilku stronice okazowych z obu wydań językowych. Każdy numer „Echa Obcojęzycznego” zawiera 16 stron druku na znacznie lepszym papierze.

LE PREMIER AVION TRANSATLANTIQUE.

En 1913, alors que l'aviation était encore en enfance, l'idée de réaliser un vol transocéanique germa dans le cerveau du jeune constructeur: le même Sikorski, dont le nom demeure attaché à la première tentative de liaison aérienne entre les deux continents.

Au cours de cette année 1913, Sikorski mena à bien la construction d'un biplan de taille gigantesque, qui fut baptisé „Le Grand“. Ses caractéristiques étaient les suivantes: 18 mètres d'envergure, 20 mètres de longueur, 120 mètres carrés de surface portante, 2.700 kilos de poids à vide et 3.200 kilos en ordre de marche.

Le Grand, pour se préparer au vol France-Etats-Unis, effectua avec succès de nombreux vols. Malheureusement, il fut détruit dans des circonstances bizarres avant d'avoir pu se mesurer avec l'Océan. Lors d'un concours militaire, à Saint-Petersbourg, le moteur d'un avion allemand qui évoluait au-dessus de lui se détacha soudain et réduisit en miettes l'appareil.

Tel fut le sort malheureux du premier avion transatlantique...

Nie raz, lecz kilkakrotnie — i to na głos — należy odczytywać tekst obcojęzyczny „Echa“, aby się przyzwyczaić do dźwięku mowy obcej i zapamiętać poszczególne wyrazy i zwroty.

PSYCHOLOGIE.

On lut, un jour, dans plusieurs grands journaux new-yorkais, imprimée en gros caractères, cette annonce:

„Apportez-moi un dollar! X..., rue Y..., No. 12.“

Le lendemain, on lisait à la même place:

„Vous pouvez apporter votre dollar jusqu'à demain.“

Et le surlendemain:

„Si vous n'apportez pas votre dollar aujourd'hui, gardez-le; demain ce sera trop tard!“

Un journaliste, curieux, comme son métier l'exige, se rendit à l'adresse indiquée et y trouva une dactylographe qui se déclara autorisée à recevoir tous les dollars qu'on apporterait à M. X..., mais se refusa à toute explication concernant la destination de ces dollars. De plus en plus curieux et intrigué, le journaliste fit une enquête et finit par apprendre que le M. X... était un gros négociant de New-York qui avait fait le pari avec quelques amis qu'il trouverait dans la ville mille „poires“ qui lui apporteraient un dollar sans qu'elles fussent pourquo.

Il a gagné son pari haut la main, car, au bout de trois jours, il avait encaissé 1.200 dollars — qu'il s'empressa, d'ailleurs, de restituer.

I-SZY SAMOLOT TRANSATLANTYCKI.

W roku 1913, wtedy, gdy lotnictwo było jeszcze w powijakach, idea urzeczywistnienia lotu poprzez ocean kielkowała w mózgu pewnego młodego konstruktora: tego samego Sikorskiego, którego nazwisko pozostaje związane z pierwszą próbą (usiłowaniami) połączenia powietrznego między obydwoma kontynentami.

W ciągu tegoż roku 1913 Sikorski doprowadził do skutku [zwrot: mener à bien] budowę dwupłatowca o olbrzymich rozmiarach, który został ochrzczony nazwą „Wielki“. Jego cechy znamienne były następujące: rozpiętość skrzydeł 18 metrów, długość 20 metrów, powierzchnia nośna 120 mtr. kw., waga własna 2700 kilogramów, z obciążeniem zaś (dost. w szyku marsz.) 3200 kilogr.

By przygotować się do lotu Francja — Stany Zjednoczone, „Wielki“ wykonał z powodzeniem liczne loty. Na nieszczęście został on zniszczony w przedziwnych okolicznościach, zanim mógł się zmierzyć z oceanem. Podczas zawodów wojskowych w Petersburgu motor samolotu niemieckiego, który wykonywał ewolucje ponad nim, oderwał się nagle i zniszczył doszczętnie [zwrot: réduire en miettes] aparat.

Taki był nieszczęsny los pierwszego samolotu transatlantycznego...

PSYCHOLOGJA [wym. psikoloji].

Pewnego dnia wyczytano [Inf. live] w kilku wielkich dziennikach nowojorskich takie ogłoszenie, wydrukowane dużymi literami:

„Przynies mi jednego dolara! X..., ulica Y..., nr. 12.“

Nazajutrz czytano na tem samym miejscu:

„Możesz przynieść swego dolara do jutra.“

A pojutrze:

„Jeżeli nie przyniesiesz swego dolara dziś, to zatrzymaj go; jutro będzie za późno!“

Pewien dziennikarz, będąc ciekawy, jak tego wymaga jego zawód, udał się pod wskazany adres i zastał tam maszynistkę, która oświadczyła, że jest upoważniona do przyjmowania wszystkich dolarów, przynoszonych dla p. X..., ale odmówiła wszelkich wyjaśnień, dotyczących przeznaczenia tych dolarów. Coraz więcej zaciekawiony i zaintrygowany dziennikarz przeprowadził dochodzenie i w końcu dowiedział się [zwrot: finir par...], że p. X... jest wielkim kupcem w Nowym Jorku, który założył się (le pari — zakład) z kilkoma przyjaciółmi, że znajdzie w mieście tysiąc „frajerów“ [tu poire — gruszka], którzy mu przyniosą dolara, nie wiedząc [Imparf. du subj. od savoir] dlaczego.

Wygrał swój zakład z łatwością [zwrot: haut la main], bo po trzech dniach zainkasował 1.200 dolarów, które zresztą pospieszył zwrócić.

UNE AVENTURE DE TRISTAN BERNARD.

Tristan Bernard est assis confortablement dans un compartiment de première classe, et allume un cigare. Un monsieur, assis en face de l'illustre écrivain, lui dit:

— Je vous prie, Monsieur, de ne pas fumer.

— Je ferai ce qu'il me plaira, Monsieur, répond Tristan Bernard.

— Nous allons bien voir!

Le monsieur tire la sonnette d'alarme: le train s'arrête, et le chef de train paraît.

— Qu'y a-t-il? demande-t-il aux voyageurs.

— Il y a que ce voyageur — et il indique Tristan Bernard — fume dans les non-fumeurs.

Le chef de train s'adresse alors à Tristan Bernard; mais celui-ci dit tranquillement:

— Monsieur le chef, demandez d'abord à ce monsieur, qui se plaint, son billet.

Le chef de train demande le billet du monsieur; c'est un ticket de seconde. Le monsieur est expulsé, et le train se remet en marche.

Une voisine demande alors à Tristan Bernard:

— Mais enfin, Monsieur, comment avez-vous pu deviner que ce monsieur avait un billet de seconde?

— C'est bien simple, répondit Tristan Bernard, il avait son ticket dans la poche du gilet, et j'ai vu qu'il était de la même couleur que le mien...

LES AMÉRICAINS.

Un journal de New-York publiait, il y a quelque temps, une annonce ainsi conçue:

„Un monsieur, ayant perdu la jambe droite, désire faire la connaissance d'un monsieur auquel il manque la jambe gauche, dans le but de s'associer avec lui pour l'achat des souliers et des chaussettes; chausse le numéro 43.“

Les Américains perdent quelquefois la jambe, mais jamais la tête.

POUR SAVOIR LA VÉRITÉ.

Un jeune marié disait à un vieux marié:

— Je serais désireux de savoir ce que ma femme pense de moi.

— C'est facile, répondit l'homme d'expérience. Asseyez-vous sur son chapeau neuf et vous serez immédiatement fixé.

EXAMEN DE PATHOLOGIE.

— Pourriez-vous me dire quel est, chez un malade, le signe avant-coureur de la mort?

— Parfaitement, monsieur. C'est l'arrivée du médecin.

PRZYGODA TRISTANA BERNARDA.

Tristan Bernard (współcz. pisarz franc.) siedzi sobie wygodnie w przedziale pierwszej klasy i zapala cygaro. Pewien jegomość, który siedzi naprzeciwko znakomitego pisarza, powiada mu:

— Panie, ja pana proszę nie palić.

— Będę robił, co mi się spodoba [Inf. plaire], proszę pana, — odpowiada Tristan Bernard.

— Zobaczymy właśnie!

Jegomość ów pociąga za hamulec bezpieczeństwa (dosł. dzwonek alarmowy); pociąg zatrzymuje się i główny konduktor zjawia się.

— Co się stało? — pyta pasażerów.

— Ten pasażer, — i wskazuje na Tristana Bernarda, — pali w przedziale dla niepalących.

Główny konduktor zwraca się wtedy do Tristana Bernarda, ale ten powiada spokojnie:

— Panie naczelniku, niech pan najprzód poprosi tego pana, który się skarży [Inf.: se plaindre], o jego bilet [wym.: bijet].

Główny konduktor prosi o bilet pana; jest to bilet drugiej klasy. Pan ten zostaje usunięty i pociąg znowu rusza [Inf. se remettre] w drogę.

Jedna sąsiadka pyta wówczas Tristana Bernarda.

— Ale, proszę pana, jak pan właściwie (ostatecznie) mógł [Inf. pouvoir] odgadnąć, że ten pan miał bilet drugiej klasy?

— To bardzo proste, — odpowiedział Tristan Bernard, — on miał swój bilet w kieszeni kamizelki, a widziałem, że był tego samego koloru, co mój...

AMERYKANIE.

Pewien dziennik w Nowym Jorku zamieścił przed niejakim czasem ogłoszenie o następującem brzmieniu [Inf. concevoir — ująć]:

„Pan, który stracił prawą nogę, pragnie nawiązać znajomość z panem, któremu brak lewej nogi, w celu zawarcia z nim spółki do kupowania bucików i skarpetek; numer obuwia 43.“

Amerykanie tracą czasami nogę, ale nigdy — głowy.

ŻEBY SIĘ DOWIEDZIEĆ PRAWDY.

Pewien młody matzonek mówi do starego:

— Pragnąłbym wiedzieć, co moja żona o mnie myśli.

— To łatwe, — odrzekł mąż doświadczony. — Usiądź pan [Inf. s'asseoir] na jej nowym kapeluszu, a upewni się pan natychmiast.

EGZAMIN Z PATOLOGJI.

— Czy może (dosł. mógłby; inf. pouvoir) pan mi powiedzieć, co u chorego jest zwiastunem [le signe — znak] śmierci?

— I owszem, panie (profesorze). Jest nim przybycie lekarza.

ECHO OBCOJEZYCZNE

(FP) FRANCUSKO-POLSKIE (FP)

L'ÉCHO FRANCO-POLONAIS

JOURNAL LINGUISTIQUE POUR TOUS

CZASOPISMO JĘZYKOWE DLA WSZYSTKICH

Nr. 1 - FP ■ ROK I ■ STYCZEN - 1935 - JANVIER ■ CENA N-RU 70 GR.

A D A M M I C K I E W I C Z

LA PATRIE.

O Lithuanie, ma patrie, tu es comme la santé!
Ce que tu vauX, celui-là seul le sait
Qui t'a perdue. Aujourd'hui, ta beauté dans tout son éclat
Je vois et je chante, car je languis après toi.

O Vierge sainte, qui défends la brillante Czenstochowa
Et qui luis dans la Porte Ostra, toi qui le château
De Nowogroudek protèges avec son peuple fidèle,
Comme tu rendis miraculeusement la santé à moi
enfant

Quand, par ma mère éplorée sous ta tutelle
Offert, je soulevai mes paupières mortes,
Et pus de suite à pied au seuil de ton sanctuaire
Me rendre pour remercier Dieu de la vie restituée.
Ainsi, par miracle aussi, tu nous ramèneras sur le
sein de la patrie.

En attendant, transporte mon âme endolorie
Vers ces coteaux boisés, vers ces vertes prairies
Étalées largement au bord du Niemen bleu,
Vers ces champs émaillés de blés divers,
Dorés par le froment, argentés par le seigle.
Où brillent le colza jaune, le sarrasin blanc comme la
neige,
Le trèfle aux joues vermeilles comme celles des jeunes
filles,
Tout est ceint comme d'un ruban d'une bordure
d'herbe
Verte; des poiriers espacés et silencieux y somnolent...

(Traduit par Dr. V. Rugelet: „Les Grands Poètes Polonais”,
Paris: La Renaissance du Livre.)

OJCZYŻNA. (Z „Pana Tadeusza”.)

Litwo! Ojczyżno moja, ty jesteś jak zdrowie!
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie!

Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy,
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem —
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,
Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść, za wrócone życie podziękować Bogu —
Tak nas powrócisz cudem na ojczyżno łono!...

Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panięskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej zrzadka ciche grusze siedzą...

UWAGI I SŁOWIKA DO TEKSTU FRANCUSKIEGO.

W. 2: inf. *valoir*, być wartym; *savoir*, wiedzieć; w. 3: *l'éclat* (m.), blask, świetność; w. 6: *luire*, świecić; w. 8: *rendre*, zwrócić; w. 9: *éploré*, zapłakany; w. 10: *offrir*, ofiarować; w. 11: *powość*, móc; w. 12: *se rendre*, udać się; w. 14: *endolori*, zbolący; w. 15: *loisé*, zalesiony; w. 16: *étalé*, rozpostarty; w. 17: *émaille* (emaljowany), ubarwiony; w. 19: *le colza*, rzepak; *jaune*, żółty; w. 20: *la joue*, policzek; *vermeil*, czerwony; w. 21: *ceindre*, opasać; *la bordure*, lamówka, rams; w. 22: *le poirier*, grusza; *espacés*, rozstawione w odstępach; *somnoler*, drzemać.

ECHO OBCOJEZYCZNE

(NP) NIEMIECKO-POLSKIE (NP)

DEUTSCH-POLNISCHES ECHO

SPRACHENZEITSCHRIFT FÜR ALLE

CZASOPISMO JĘZYKOWE DLA WSZYSTKICH

Nr. 1 - NP ■ ROK I ■ STYCZEŃ - 1935 - JANUAR ■ CENA N-RU 70 GR.

A D A M M I C K I E W I C Z

DAS VATERLAND.

Litauen! Wie die Gesundheit bist du, mein Vaterland!
Wer dich noch nie verloren, der hat dich nicht

erkannt.
In deiner ganzen Schönheit prangst du heut' vor mir.
So will ich von dir singen, — denn mich verlangt

nach dir!
O heil'ge Jungfrau, Czenstochowa's Schirm und Schild,
Leuchte der Ostrabrama! Du, deren Gnadenbild
Schloss Nowogrodek und sein treues Volk bewacht:
Wie mich, als Kind, dein Wunder einst gesund

gemacht,
Als von der weinenden Mutter in deinen Schutz

gegeben,
Ich das erstorb'ne Auge erhob zu neuem Leben,
Und konnte gleich zu Fuss in deine Tempel geh'n,
Gerettet, Gott zu danken für's Heil, das mir

gescheh'n:
So wird zum Schoss der Heimat dein Wunder uns

wiederbringen!
Indessen trage du mir der sehnennden Seele Schwingen
Zu jenen waldigen Hügeln, zu jenen grünen Auen,
Die weit und breit sich dehnen am Niemenstrom,

dem blauen, —
Zu jenen Feldern, prangend voll bunter Aehren und

Garben,
Wo goldig strahlt der Weizen, der Roggen silberfarben,
Rübsamen bernsteinhell, Buchweizen schneelig blüht,
In jungfräulichem Rot der duftige Quendel glüht.

Und, wie ein Band, durch Alles der grüne Rain sich

schmiegt,

Drauf da und dort ein Birnbaum still die Krone

wiegt...

(Deutsch von Siegfried Lipiner: „Herr Thaddeus oder der letzte Eintritt in Litauen“. Leipzig 1885.)

OJCZYŻNA.

(Z „Pana Tadeusza“)

Litwo! Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie!
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie!

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem —
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,
Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść, za wrócone życie podziękować Bogu —
Tak nas powrócisz cudem na ojczyzny łono!..

Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panicńskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej zrzadka ciche grusze siedzą...

UWAGI I SŁÓWKA DO TEKSTU NIEMIECKIEGO.

w. 2: verlieren, stracić; erkennen, poznać; w. 3: prangen, błyszczeć; w. 4: verlangen, pragnąć; w. 5: der Schirm, ochrona; der Schild, pułkierz; w. 6: die Leuchte, światło; das Gnadenbild, cudowny obraz (die Gnade, łaska); w. 7: bewachen, strzec; w. 10: erheben, podnieść; w. 11: der Tempel (i. inn. die Tempel), świątynia; w. 12: gerettet, ocalony; das Heil, zbawienie; geschehen, stać się; w. 14: die Schwinde, skrzydło; w. 16: der Strom, rzeka; w. 17: bunt, pstry; die Aehre, kłos; die Garbe, snop; w. 18: strahlen, promienieć; w. 19: der Rübsamen (Rüben), rzepak; w. 20: das Rot, czerwień; duftig, wonny; der Quendel, macierzanka; w. 21: sich schmiegen, głąd się, wic się; w. 22: wegen, holysad.

DAS ERSTE KAFFEEHAUS IN WIEN.

Wien ist heute undenkbar ohne seine Cafés, und doch ist es erst 250 Jahre her, dass das Kaffeetrinken dort Mode wurde. Die Wiener lernten es damals von ihren grössten Feinden, den Türken. Der Polenkönig Johann Sobieski rettete 1683 Wien vor den Türken, und ein Pole, Franz Kolczycki, eröffnete das erste Café in Wien. Polen hatte damals starke Handelsbeziehungen mit der Türkei und gar mancher Pole sprach fließend Türkisch. So auch Kolczycki. Er war in Wien während der Belagerung

Alle Boten, die der Verteidiger von Wien, Fürst Rüdiger v. Starhemberg, an den Führer der Entsatzarmee, den Herzog Karl von Lothringen, sandte, wurden von den Türken abgefangen. Kolczycki unternahm ein Wagestück. Er und sein Bedienter zogen türkische Tracht an, und türkische Lieder singend durchschritten sie die feindlichen Reihen. Mit neuen Instruktionen versehen kehrten sie ebenso unversehrt zurück.

Die türkische Armee wurde besiegt, und in dem Lager Mustapha Paschas wurde neben vielen anderen schönen Dingen ein grosser Vorrat von Kaffeebohnen erbeutet. Kolczycki bekam ihn als Belohnung. Er eröffnete ein Kaffeehaus, zu dessen ersten Gästen der Verteidiger Wiens, Fürst Starhemberg und die Befreier der Stadt, der König von Polen und der Herzog von Lothringen, gehörten. Kolczycki verkaufte, in türkischer Tracht, seine „schwarze Suppe“, begrüßte seine Gäste mit „Bruderherz“ und „Allah ist Allah, echter türkischer Kaffee für einen Kreuzer.“

Der Kaffee war übrigens ungesüsst und ohne Milch. Es wird berichtet, dass einmal versehentlich etwas Syrup in den Kaffee gelangte und die Gäste dies Getränk vorzogen. Später kam Milch hinzu; die Wiener Méléngé war erfunden. Kolczycki erzählte seine Reiseabenteuer, andere Reisende folgten. So wurde damals die Neugierde befriedigt; später, etwa von Maria Theresias Zeiten an, sorgten Zeitungen für die Zerstreung der Gäste, sowie Spielkarten und Dominosteine.

All das charakterisiert ja auch das Wiener Café unserer Tage.

DROHBRIEFE.

Kaufmann: „Die Post stellt mir täglich Drohbrieife zu. Gibt es denn kein Gesetz gegen Drohbrieife?“

Postbeamter: „Natürlich. Es stehen sogar auf Drohbrieife strenge Strafen. Haben Sie irgend-einen Verdacht, mein Herr?“

Kaufmann: „Ich habe sogar Gewissheit. Die Drohbrieife kommen von meinen Gläubigern.“

PIERWSZA KAWIARNIA WE WIEDNIU.

Wiedeń jest dziś nie do pomyślenia bez swoich kawiarni, a jednak dopiero 250 lat temu picie kawy weszło tam w modę. Wiedeńscy nauczyli się tego wówczas od swoich największych wrogów — Turków. Król polski Jan Sobieski ocalił w r. 1683 Wiedeń od Turków, a pewien Polak, Franciszek Kolczycki, otworzył pierwszą kawiarnię we Wiedniu. Polska utrzymywała wtedy ożywione stosunki handlowe z Turcją i niejeden Polak mówił [Inf. sprechen] płynnie po turecku. Tak samo Kolczycki. Był on we Wiedniu podczas oblężenia.

Wszyscy gońcy, których książę Roger von Starhemberg, obrońca Wiednia, wysłał [Inf. senden] do wodza armji odsieczy, księcia Karola Lotaryńskiego, zostali wylapani przez Turków. Kolczycki przedsięwziął ryzykowny czyn. On i jego służący przywdziali [Inf. anziehen] tureckie stroje i śpiewając pieśni tureckie, przekroczyli [Inf. durchschreiten] nieprzyjacielskie szeregi. Zaopatrzeni w nowe instrukcje, wrócili tak samo cali.

Armja turecka została zwyciężona, i w obozie Mustafy-Paszy obok wielu innych pięknych rzeczy zdobyto duży zapas ziarenek kawy. Kolczycki otrzymał to jako nagrodę. Otworzył kawiarnię, do której pierwszych gości należeli obrońca Wiednia książę Starhemberg oraz oswobodziciele miasta, król Polski i książę Lotaryngji. Kolczycki w tureckim stroju sprzedawał swoją „czarną zupę“, witał swoich gości „bratniem sercem“ i „Allah jest Allahem, prawdziwa kawa turecka za jednego krajcara“.

Kawa była zresztą nieosłodzona i bez mleka. Donoszą, że pewnego razu wskutek przeoczenia dostało się do kawy trochę syropu, i goście woleli [Inf. vorziehen] ten napój. Później doszło do tego mleko; mieszanka [wym fr. mela(n)ż] wiedeńska była wynaleziona [Inf. erfinden]. Kolczycki opowiadał swoje przygody podróżne, inni podróżnicy następowali. Tak zaspakajano wówczas ciekawość; później, mniej więcej, od czasów Marii Teresy (1740), dbały o rozrywkę gości gazety, jak również karty do gry i kostki domina.

Wszystko to charakteryzuje też kawiarnię wiedeńską naszych czasów (dni).

LISTY Z POGRÓŻKAMI.

Kupiec: „Poczta dostarcza mi codziennie listy z pogróżkami. Czyż niema jakiejś ustawy przeciwko listom z pogróżkami?“

Urzędnik pocztowy: „Naturalnie. Listy z pogróżkami podlegają nawet surowej karze [zwrot: es steht darauf eine Strafe]. Czy ma pan jakieś podejrzenie, proszę pana?“

Kupiec: „Mam nawet pewność. Te listy z pogróżkami pochodzą od moich wierzycieli.“

DIE PRIVATSEKRETARINNEN BERÜHMTER MÄNNER.

Frauen, die den Beruf einer Privatsekretärin wählen, können zu Berühmtheit kommen, wenn nämlich der Chef, für den sie arbeiten, selber ein berühmter Mann wird. In einem solchen Fall wird allerdings von der Privatsekretärin auch Ausserordentliches verlangt, und zwar sowohl in bezug auf Kenntnisse und Leistung, als auch vor allem in bezug auf Verschwiegenheit.

Eine der tüchtigsten Frauen auf diesem Gebiet ist die Sekretärin Lloyd Georges, die auch an der Friedenskonferenz in Versailles teilnahm. Dank ihrer bedeutenden Sprachkenntnisse vermochte sie oft helfend einzugreifen und Missverständnisse zu beseitigen. Sprachkenntnisse sind unerlässlich für diesen Beruf.

Als eine der bestbezahlten Privatsekretärinnen ist die Sekretärin Bernard Shaws zu nennen, bei dem sie in den langen Jahren seines Ruhms gearbeitet hat. Der verstorbene Thomas Hardy und Edgar Wallace haben beide ihre Sekretärinnen geheiratet, ebenso vor einigen Jahren der ehemalige Vizekönig von Indien. Auch heute noch ist diese Frau die Privatsekretärin ihres Mannes.

ETWAS ÜBERTRIEBEN.

„Ich habe jetzt ein so kleines Zimmer, wenn da die Sonne hereinkommt, muss ich herausgehen!“

„Das ist noch gar nichts — unser Esszimmer ist so niedrig, da können wir nur Oblaten essen!“

ÜBEREIFER.

Die neue Stenotypistin beschloss, gleich vom ersten Tag an einen guten Eindruck zu machen. So erschien sie bereits eine halbe Stunde vor Arbeitsbeginn im Kontor und machte sich daran, ihre Maschine zu reinigen. Sie fand auch eine Flasche und ölte ihre Maschine und, weil sie ja Zeit hatte, gleich auch die verschiedenen Maschinen ihrer Kolleginnen.

Gegen 9 Uhr kommt der Chef. Fängt an, etwas zu suchen. Sucht und sucht im ganzen Kontor. Fragt schliesslich: „Sagen Sie mal, hat denn nicht jemand von Ihnen die Flasche mit meinem Hustenmittel gesehen?“

IM DUNKELN.

Im Autobus war das Licht ausgegangen. Ehe es wieder funktionierte, konnte man folgendes Gespräch belauschen:

„Halten Sie sich doch bitte mit an meinem Griff fest.“

„Danke, ich habe schon einen.“

„Würden Sie dann so gut sein und meinen Schlips loslassen?“

SEKRETARKI OSOBISTE SŁYNNYCH LUDZI.

Kobiety, które obierają zawód sekretarki osobistej mogą dojść do sławy, gdy mianowicie szef, dla którego pracują, sam staje się słynnym człowiekiem. W takim wypadku wymaga się naturalnie również od sekretarki osobistej czegoś niepospolitego, i to zarówno pod względem znajomości i wydajności (pracy), jak i przede wszystkim pod względem dyskrecji.

Jedną z najdzielniejszych kobiet na tem polu jest sekretarka Lloyd George'a, która również uczestniczyła w konferencji pokojowej w Wersalu [wym. fr. wersaa'j]. Dzięki swojej wybitnej znajomości [w niem.: t. mn.] języków umiata [Inf. vermögen] ona często interwenjować z pomocą i usuwać nieporozumienia. Znajomość języków jest niezbędna dla tego zawodu.

Jako jedną z najlepiej opłacanych sekretarek osobistych należy wymienić sekretarkę Bernarda Shaw'a [wym. szou], u którego pracowała przez długie lata jego sławy. Zmarły Tomasz Hardy (pisarz ang.) oraz Edgar Wallace [wym. ang. uo'les] ożenili się obaj ze swemi sekretarkami, taksamo przed kilkoma laty były wice-król Indyj. I dziś jeszcze kobieta ta jest sekretarką osobistą swego męża.

TROCHĘ PRZESADZONE

„Mam teraz taki mały pokój, że gdy słońce tam wchodzi, ja muszę [Inf. müssen] wyjść!“

„To jeszcze nic — nasza jadalnia jest taka niska, że możemy tam iadać tylko oplatki!“

ZBYTNIA GORLIWOŚĆ.

Nowa stenotypistka postanowiła [Inf. beschliessen] zaraz od pierwszego dnia zrobić dobre wrażenie. Tak więc zjawiała się [Inf. erscheinen] już na pół godziny przed rozpoczęciem pracy w kantorze i zabrała się do [zwrot: sich daran machen] czyszczenia maszyny. Znalazła też jakąś flaszeczkę i naoliwiła swoją maszynę, a że miała przecież czas, wnet również wszystkie (różne) maszyny swoich koleżanek.

Okolo godziny 9-tej przychodzi szef. Zaczyna czegoś szukać. Szuka i szuka po całym kantorze. Pyta wreszcie: „Powiedzcie-no mi, czy ktoś z was nie widział flaszki z moim środkiem na kaszel?“

POCIEMKU.

W autobusie zgasło światło. Zanim ono zaczęło nanowo działać, można było podłuchać następującą rozmowę:

„Proszę, trzymaj-że się pan też mojej rączki (rękojeści).“

„Dziękuję, mam już jedną.“

„Czy byłby więc pan taki dobry puścić mój krawat?“

ZAGRANICĄ prenumerata każdego wydania językowego wynosi **ROZCINIE** we Francji 30 fra. fr., w Niemczech 3 Rbl., w Belgii 8 Belg., w Austrii 3 Schil., w Czechosłowacji 40 Kč., we Włoszech 20 Lit., w Rumunii 6 SP. — W innych krajach: 10 zł. lub 2 dol. za trzypięćdziesiąt równowartość. Półośczone — gotówka powyższych kwot. — Wależność z zagranicy można przekazywać międzynarodowym przekazem pocztowym lub u banknotach talem polecenym.

CENY OGŁOSZEN (do obu wydań łącznie, za tekstem): cała strona 400 zł., 1/2 str. 200 zł., 1/4 str. 100 zł., 1/8 str. 50 zł., 1/16 str. 25 zł., 1/32 str. 12.50. — Drobne ogłoszenia 30 groszy za wyraz (tłustym drukem — podwójnie). — Ogłoszenie w „Echu Obcojęzycznym” to reklama trwała, skuteczna i aktualna przez b. długi czas — Prosimy żądać szczegółowych ofert.

POLECAMY RÓWNOCZEŚNIE DO NABYCIA ROCZNIKI CZASOPISM JĘZYKOWYCH :

I) w języku francuskim (i polskim):

rocznik 1932 p. n. „Gazetka Francusko-Polska — Le Petit Journal Franco-Polonais“ cena 4 zł.
i rocznik 1931 p. n. „Tłumacz Języków Obcych“, wydanie francusko-polskie (9 n-rów) cena 3 zł.

II) w języku niemieckim (i polskim):

rocznik 1932 p. n. „Gazetka Niemiecko - Polska — Deutsch-Polnische Kleine Zeitung“ cena 4 zł.
i rocznik 1931 p. n. „Tłumacz Języków Obcych“, wydanie niemiecko-polskie (9 n-rów) cena 3 zł.

III) w języku angielskim (i polskim):

rocznik 1931 p. n. „Tłumacz Języków Obcych“, wydanie angielsko-polskie (9 n-rów) cena 3 zł.

Ciekawa, zawsze aktualna treść. Liczne karykatury, dowcipy, krótkie opowiadania i t. d. Forma i układ podobne do „Echa Obcojęzycznego“. — Liczne uznania (p. obok: „Niektóre opinie o metodzie naszego pisma“). — Ilość roczników ograniczona.

UWAGA! Tylko wyżej podane roczniki są do nabycia. (Od 1.1.1935 wychodzi „Echo Obcojęzyczne“, franc.-pol. i niem.-pol.). Innych wydawnictw ani książek nie posiadamy. — Powyższe roczniki można zamawiać równocześnie z prenumeratą „Echa Obcojęzycznego“ lub też oddzielnie; prosimy o odpowiednie zaznaczenie przy wpłatach. —

Stronice okazowe roczników wysyła się bezpłatnie.

Zgłoszenie prenumeraty (wysłać i przesać jako „druk“)

Do Wydawnictwa „Echa Obcojęzycznego“ w Warszawie, ul. Waleców 3/4.

Niniejszym zamawiam w prenumeracie aż do odwołania:

....„Echo Obcojęzyczne Francusko-Polskie“

....„Echo Obcojęzyczne Niemiecko-Polskie“

i równocześnie przekazuję zł. za okres roczny — półroczny — kwartałny (od.... do.....).

Zamawiam też roczniki:

I) w jęz. francuskim (i polskim):

....rocznik 1932 „Gazetki Franc.-Pol.“

.... „ 1931 „Tłumacza“ franc.-pol.

II) w jęz. niemieckim (i polskim):

....rocznik 1932 „Gazetki Niem.-Pol.“

.... „ 1931 „Tłumacza“ niem.-pol.

III) w jęz. angielskim (i polskim):

....rocznik 1931 „Tłumacza“ ang.-pol.

Należność za roczniki w kwocie zł.
przekazuję równocześnie.

Nazwisko i imię

Dokładny adres

NIKTÓRE OPINJE

O METODZIE NASZEGO PISMA.

Graczeñta Fachowej Komisji Językowej Ministerstwa Wyrn. Rel. i Oswiec. Publ.:

„Komisja stwierdza, że czasopismo to może być pożyteczne dla samouków...“ (Zat. do pisma Min. W. R. i O. P. Nr. 1—Pr.—7542,31).

„Po przegladnięciu egzemplarza okazowego, nadesłanego do tut. Kuratorjum, stwierdzam, że jest to nader wartościowe czasopismo, szczególnie dla tych, którzy znają początki języka obcego...“

F. B. Koralewicz, Urz. Refer. Kuratorjum O. S. L., Lwów.

„Tego rodzaju forma nauczania języków obcych jest b. dostępną, lekką i przyjemną, zwłaszcza dla ludzi zajętych, niemających dużo wolnego czasu i zaniebujących z tego powodu obcojęzyki...“

Dr. Anatol Kopp, Krynica-Żdrój.

„...okazuje się, że metoda uczenia się języków obcych za pomocą tego czasopisma jest najlepszą ze wszystkich...“

Wincenty Ostrega, Koresp. „I. K. C.“, Toruń.

„Bardzo ciekawe czasopismo... Taki system nauczania jest bardzo miły i pożyteczny...“

„Dziennik Bydgoski“ Nr. 152 z dn. 5.7.34.

„Próbowałem korzystać z różnych metod, nie dało to jednak spodziewanych rezultatów. Niniejsze czasopismo da mi to — jak pozwalają przypuszczać dotychczasowe rezultaty...“

Por. Tadeusz Sztorc, Warszawa.

„...z dotychczas przestanych mi numerów czasopisma jestem bardzo zadowolony i polecam je wszędzie gorąco...“

Tadeusz Matecki, Katowice.

„Skonstatowałem, że jest to jedyne pismo, z którego można z łatwością opanować język obcy, znając podstawy...“

Jan Frankowski, Instruktor Zw. S. M. P. w Puławach.

„Po przejrzeniu treści pierwszego numeru odniosłem wrażenie naogół b. dodatnie, gdyż już ten numer wzbogacił mój ubogi dotychczas słownik wyrazów niemieckich...“

Janina Tarasiewiczówna, Warszawa.

„Z czasopisma WPańów jestem bardzo zadowolony; jest ono dla mnie tem, czego dawno w nauce języków poszukiwałem...“

Włodzimierz Babiak, Lwów.

„Brak tego rodzaju czasopisma dawał się dotkliwie odczuwać — dlatego nie wątpię, że przedsięwzięcie WPańów jest bardzo aktualne i praktyczne...“

Marian Maciejewski, Poznań.

„...z prenumerowanych dotychczas numerów jestem b. zadowolony i proszę przyjąć wyrazy szczerzego uznania...“

S. Berger, Łódź.

„...pożyteczne i zajmujące pismo...“

St. Petrusiewicz, prokurator, Pińsk.

„Z przesłanych numerów jestem zupełnie zadowolony. Zarty, doskonale dobrane, bardzo mi się podobają. Łatwiejsze dają mi satysfakcję zrozumienia, trudniejsze zaś uczą nowych słów, wyrazów i określeń...“

Paweł Tomaszek, Golasowice, G. St.

„Po przeczytaniu 2-ech egzemplarzy z ogromnem zadowoleniem stwierdziłem, że pismo to stoi w zupełności na wysokości swego zadania...“

Józef Birken, stud. poln., Lwów.

„J'ai bien reçu votre specimen et j'en suis content...“

M. Garail, Paris XIV-e.

„Ihre deutsch-polnische Zeitung gefällt mir sehr gut und ich werde sie weiter empfohlen...“

J. Zwiener, Berlin S. 69.

Po dokładnem przeczytaniu i wykorzystaniu niniejszego prospektu prosimy uprzejmie przekazać go dalej (znajomym, kolegom biurowym i t. d.). Prosimy też o łaskawe nadsyłanie nam adresów osób, interesujących się obcymi językami.

UNREGELMÄSSIGE (starke) ZEITWÖRTER

(Czasowniki nieprawidłowe w języku niemieckim)

Trzy główne formy czasowników niemieckich są: *Infinitiv der Gegenwart* (bezokolicznik czasu teraźniejszego), *Imperfektum des Indikativs* (czas przeszły niedokonany trybu oznajmującego) i *Partizipium der Vergangenheit* (imiesłów czasu przeszłego). —

Litery w nawiasach: (h) i (s) oznaczają czasowniki pomocnicze: „haben“ i „sein“, używane w czasach złożonych (Perfektum, Plusquamperfektum i t. d.). —

W poszczególnych wypadkach podane są również formy: Präsens (czas teraźniejszy), Imperfektum des Konjunktivs (czas przeszły niedokonany trybu łączącego), Imperativ (tryb rozkazujący). —

Czasowniki złożone odmieniają się jak czasowniki proste (niezłożone), np.: unternehmen, unternahm, unternommen (jak „nehmen“); zusehen, sah zu, zusehen (jak „sehen“), i t. d.

Backen (piec), buk (również: backte), gebacken (h); Präsens: ich backe, du bäckst, er bäckt, wir backen, u. s. w.

bedürfen (potrzebować), bedurfte, bedurft (h); Präsens: i. bedarf, du bedarfst, er bedarf, w. bedürfen, u. s. w.

befehlen (rozkazywać), befahl, befohlen (h); Präsens: du befiehst, er befiehlt; Imperativ: befiehl! befiehl!

beginnen (zaczynać), begann, begonnen (h);

beißen (gryźć), biss, gebissen (h);

bergen (kryć, zawierać; wyratować), barg, geborgen (h); Präsens: du birgst, er birgt; Imperativ: birg! bergt!

bersten (pęknąć), barst (borst), geborsten (s);

besinnen, sich (namyślać się), besann sich, sich besonnen;

bewegen (pobudzić, nakłonić), bewog, bewogen (h); [bewegen — poruszać, ma f. prawidł.: bewegte, bewegt];

biegen (gnać, skręcić), bog, gebogen (h);

bieten (ofiarować; nastęczać), bot, geboten (h);

binden (wiązać), band, gebunden (h);

bitten (prosić), bat, gebeten (h);

blasen (dmuchać, dać), blies, geblasen (h); Präsens: du bläs(es)t, er bläst; Imper.: blase!

bleiben (zostać), blieb, geblieben (s);

braten (piec), briet (bratete), gebraten (h); Präsens: du brätst (bratest), er brät (bratet); Imperativ: brate!

brechen (łamać; womitować), brach, gebrochen (h); (Präsens: du brichst, er bricht; Imperativ: brich! brecht!

brennen (palić), brannte, gebrannt (h); Imperf. Konj.: ich brennte;

bringen (przynieść; zaprowadzić), brachte, gebracht (h);

Denken (myśleć; zamierzać), dachte, gedacht (h);

dingen (najmować; targować), dang (dingte), gedungen (h);

dreschen (młócić), drosch, gedroschen (h); Präsens: du drisch(es)t, er drischt; Imperativ: drisch! drescht!

dringen (przebrać się, przenikać), drang, gedrungen (s);

dürfen (móc, mieć pozwolenie), durfte, gedurft (h); Präsens: ich darf, du darfst, er darf, wir dürfen, u. s. w.

Empfangen (przyjąć, odebrać), empfang, empfangen (h); Präsens: du empfängst, er empfängt, Imperativ: empfang!

empfehlen (polecić), empfahl, empfahlen (h); Präsens: du empfiehlst, er empfiehlt; Imperativ: empfiehl!

empfinden (odczuwać), empfand, empfunden (h);

erbleichen (zblednąć), erblich (erbleichte), erblichen (s);

erkiesen (wybrać), erkor, erkoren (h);

erlöschen (zgasnąć), erlosch, erloschen (s); Präsens: du erlischest, er erlischt; Imperf. Konj.: ich erlöschte; Imperativ: erlisch! erlöschet!

erschaffen (stworzyć), erschuf, erschaffen (h);

erschallen (zabrzmieć) — patrz: schallen.

essen (jeść), ass, gegessen (h); Präsens: du iss(es)t, er isst; Imperativ: iss! esset!

Fahren (wozić; jechać), fuhr, gefahren (h od. s); Präsens: du fährst, er fährt; Imperativ: fahre!

fallen (padać), fiel, gefallen (s); Präsens: du fällst, er fällt; Imperativ: falle!

fangen (chwycić, łapać), fing, gefangen (h); Präsens: du fängst, er fängt; Imperativ: fange!

finden (znajdować), fand, gefunden (h);

flechten (pleść), flocht, geflochten (h); Präsens: du flichtst, er flicht; Imperativ: flicht! flechtet!

fechten (walczyć; zebrać), focht, gefochten (h); Präsens: du fichtst, er ficht; Imperativ: ficht! fechtet!

fliegen (latać), flog, geflogen (s);
fliehen (uciec; unikać), floh, geflohen (h u. s.);
fliessen (plynać), floss, geflossen (s);
fressen (zreć), frass, gefressen (h); Präsens: du frisst, er frisst; Imperativ: friss! fresset!
frieren (marznąć), fror, gefroren (s);
Gären (fermentować), gor (gärte), gegoren od. gegärt (h);
gebären (rodzić), gebar, geboren (h);
geben (dawać), gab, gegeben (h); Präsens: du gibst, er gibt; Imperativ: gib! gebet!
gedeihen (udawać się), gedieh, gediehen (s);
gefallen (podoobać się), gefiel, gefallen (h); Präsens: du gefällst, er gefällt; Imperativ: gefalle!
gehen (chodzić, iść), ging, gegangen (s);
gelingen (udać się), (es) gelang, (ist) gelungen;
gelten (mieć wartość, znaczenie), galt, gegolten (h); Präsens: du giltst, er gilt; Imperativ: gilt!
genesen (wyzdrowieć), genas, genesen (s);
geniessen (spożyć; użyć; doznawać), genoss, genossen (h);
geschehen (zdarzać się), (es) geschah, (ist) geschehen; Präsens: es geschieht;
gewinnen (zyskać, wygrać), gewann, gewonnen (h); Imperf. Konj.: ich gewönne;
giessen (lać, odlewać), goss, gegossen (h);
gleich (równać, być podobnym), glich, geglichen (h);
gleiten (ślizgać się), glitt, geglitten (s);
glimmen (tlić się), glomm (glimmte), geglommen od. geglimmt (h);
graben (kopać), grub, gegraben (h); Präsens: du gräbst, er gräbt; Imperativ: grabe!
greifen (chwycić, ująć), griff, gegriffen (h);
Haben (mieć), hatte, gehabt (h); Präsens: du hast, er hat; Imperativ: habe!
halten (trzymać; przestrzegać), hielt, gehalten (h); Präsens: du hältst, er hält; Imperativ: halte!
hängen (wisieć), hing, gehangen (s); Präsens: ich hänge, du hängst, er hängt, wir hangen, u. s. w.; Imperativ: hange!
 [hängen (powiesić), hängt, gehängt];
hauen (bić; ciąć, rąbać), hieb, gehauen (h);
heben (podnosić; usuwać), hob, gehoben (h);
heissen (nazywać; rozkazać), hiess, geheissen (h);
helfen (pomagać), half, geholfen (h); Präsens: du hilfst, er hilft; Imperf. Konj.: ich hülfe; Imperativ: hilf! helft!
Kennen (znać), kannte, gekannt (h); Imperf. Konj.: ich kannte;
klimmen (wdrapywać się), klomm, geklommen (h);
klingen (dzwonić), klang, geklungen (h);
kneifen (szczypać), kniff, gekniffen (h);
kneipen (hulać, knajpować), knipp, geknippen (h);
kommen (przysię, przybyć), kam, gekommen (s);
können (móc, umieć), konnte, gekonnt (h); Präsens: ich kann, du kannst, er kann, wir können, u. s. w.
kriechen (pełzać, czołgać się), kroch, gekrochen (s);
küren (wzbierać), kor (kürte), gekoren (geküret) [h];
Laden (ładować; zapraszać), lud (ladete), geladen (h); Präsens: du lädst (ladest), er lädt (ladet); Imperativ: lade!
lassen (zostawić; zaprzestać; pozwolić), liess, gelassen (h); Präsens: du lässt(es)t; er lässt; Imperativ: lass(e)!
laufen (biegać), lief, gelaufen (s); Präsens: du läufst, er läuft; Imperativ: lauf(e)!

leiden (cierpieć, znosić), litt, gelitten (h);
leihen (pożyczyć coś komu), lieh, geliehen (h);
lesen (czytać; zbierać), las, gelesen (h); Präsens: du lies(es)t, er liest; Imperativ: lies! leset!
liegen (leżeć), lag, gelegen (h u. s.);
lügen (kłamać), log, gelogen (h);
Meiden (unikać), mied, gemieden (h);
melken (doić), molk (melkte), gemelkt (h); Imperativ: melke (milk)!
messen (mierzyć), mass, gemessen (h); Präsens: du miss(es)t, er misst; Imperativ: miss (messe)!
mögen (móc, chcieć), mochte, gemocht (h); Präsens: ich mag, du magst, er mag, wir mögen, u. s. w.
müssen (musieć), musste, gemusst (h); Präsens: ich muss, du musst, er muss, wir müssen, u. s. w.; Imperativ: müsse!
Nehmen (brać, wziąć), nahm, genommen (h); Präsens: du nimmst, er nimmt; Imperativ: nimm! nehmt!
nennen (nazwać), nannte, genannt (h); Imperf. Konj.: ich nannte;
Pfeifen (gwizdać), pfiff, gepfiffen (h);
pflügen (uprawiać, dbać, doglądać), pflog, gepflügen (h); [pflügen — pielęgnować, ma f. prawidł.: pflügte, gepflegt];
preisen (ślawić, chwalić), pries, gepriesen (h);
Quellen (wytrysnąć, pęcznieć), quoll, gequollen (s); Präsens: du quillst, er quillt; Imperativ: quill!
Raten (radzić, zgadywać), riet, geraten (h); Präsens: du rätst, er rät; Imperativ: rate!
reiben (trzeć, rozcierać), rieb, gerieben (h);
reissen (rwać, rozdzierać), riss, gerissen (h);
reiten (jechać konno), ritt, geritten (s);
rennen (biec), rannte, gerannt (s); Imperf. Konj.: i. rennte;
riechen (wąchać, pachnąć), roch, gerochen (h);
ringen (kręcić; mocować się), rang, gerungen (h);
rinnen (ciec, przeciekać), rann, geronnen (s);
rufen (wołać, przywołać), rief, gerufen (h);
Saufen (pić, upijać się), soff, gesoffen (h); Präsens: du säufst, er säuft; Imperativ: saufe!
saugen (ssać), sog, gesogen (h); [Präs.: du saugst u. s. w.]
schaffen (tworzyć), schuf, geschaffen (h); [schaffen (robić, wystarać się o co), schaffte, geschafft];
schallen u. **erschallen** (brzmieć, rozlegać się); es schallte, erschallte od. erscholl; es hat geschallt, ist erschollen;
scheiden (oddzielić, rozłączyć), schied, geschieden (h);
scheinen (świecić, zdawać się), schien, geschienen (h);
schelten (łajać), schalt, gescholten (h); Präsens: du schiltst, er schilt; Imperf. Konj.: i. schölte; Imperativ: schilt! scheltet!
scheren (strzyć), schor, geschoren (h);
schieben (posuwać, usuwać), schob, geschoben (h);
schliessen (strzelać), schoss, geschossen (h); Imperativ: schiess(e)!
schinden (obdzierać ze skóry, łupić), schund, geschunden (h);
schlafen (spać), schlief, geschlafen (h); Präsens: du schläfst, er schläft; Imperativ: schlafe!
schlagen (bić, uderzyć), schlug, geschlagen (h); Präsens: du schlägst, er schlägt; Imperativ: schlage!

schleichen (łazić, skradać się), schlich, geschlichen (s);
schleifen (ostrzyść szlifować), schliiff, geschliffen (h);
 [schleifen (wlec; zrówn. z ziemią), schleifte, geschleift]
schleissen (łupać, drzeć), schliss, geschlissen (h);
schliessen (zamknąć, kończyć), schloss, geschlossen (h);
schlingen (połykać; owijać), schlang, geschlungen (h);
schmeissen (rzucić), schmiss, geschmissen (h);
schmelzen (topnieć, tajać), schmolz, geschmolzen (s);
 Präsens: du schmilz(es)t, er schmilzt; Imperativ: schmilz! schmelzet!
 [schmelzen (stopić), schmelzte, geschmelzt (h)];
schneiden (krajać, ciąć), schnitt, geschnitten (h);
schrecken (przestraszyć się), schrak, erschrocken (s);
 Präsens: du schrickst, er schrickt; Imperativ: schrick!
 [schrecken (straszyć kogoś), schreckte, geschreckt (h)]
schreiben (pisać), schrieb, geschrieben (h);
schreien (krzyczeć), schrie, geschrie(e)n (h);
schreiten (kroczyć), schritt, geschritten (s);
schwären (ropieć), schwor, geschworen; [Präsens: es schwört]
schweigen (milczeć), schwieg, geschwiegen (h);
schwellen (nabrzmiwać, wzbierać), schwoll, geschwollen (s); Präsens: du schwillst, er schwillt; Imperativ: schwill! schwellet!
 [schwellen (nadać, wydać), schwellte, geschwellt (h)]
schwimmen (pływać), schwamm, geschwommen (s);
 Imperf. Konj.: ich schwömme;
schwinden (znikać), schwand, geschwunden (s);
schwingen (wywijać), schwang, geschwungen (h);
schwören (przysięgać), schwur (schworen), geschworen (h);
sehen (widzieć, patrzeć), sah, gesehen (h); Präsens: du siehst, er sieht; Imperativ: sieh! seht!
sein (być), war, gewesen (s); Präsens: i. bin, du bist, er ist, w. sind, ihr seid, sie sind; Imper.: sei! seid!
senden (posyłać), sandte (sendete), gesandt (gesendet);
sieden (warzyć; wrzeć), siedete, gesotten (h); Imperf. Konj.: ich sötte;
singen (śpiewać), sang, gesungen (h);
sinken (zapadać, opadać), sank, gesunken (s);
sinnen (myśleć, obmyślać), sann, gesonnen (h);
sitzen (siedzieć), sass, gesessen (h u. s);
sollen (musieć, mieć), sollte, gesollt (h); Präsens: i. soll, du sollst, er soll; Imperf. Konj.: ich sollte;
speien (pluć), spie, gespie(e)n, (h);
spinnen (prząść; knować), spann, gesponnen (h);
 Imperf. Konj.: ich spönnne;
sprechen (mówić), sprach, gesprochen (h); Präsens: du sprichst, er spricht; Imperativ: sprich! sprecht!
sprissen (kiełkować), spross, gesprossen (s);
springen (skakać), sprang, gesprungen (s);
stechen (kłuć), stach, gestochen (h); Präsens: du stichst, er sticht; Imperativ: stich! stecht!
stecken (włożyć; tkwić), stak (steckte), gesteckt;
stehen (stać), stand, gestanden (s u. h);
stehlen (kraść), stahl, gestohlen (h); Präsens: du stiehst, er stiehlt; Imperf. Konj.: ich stöhle; Imperativ: stiehl!

steigen (iść w górę, podnosić się), stieg, gestiegen (s);
sterben (umierać), starb, gestorben (s); Präsens: du stirbst, er stirbt; Imperf. Konj.: ich stürbe; Imperativ: stirb! sterbet!
stieben (pierzchnąć), stob, gestoben (s);
stinken (cuchnąć), stank, gestunken (h);
stossen (uderzyć, pchnąć), stiess, gestossen (h);
 Präsens: du stöss(es)t, er stösst; Imperativ: stosse!
streichen (kreślić; muskać), strich, gestrichen (h);
streiten (walczyć; sprzeczać się), stritt, gestritten (h);
Tragen (nosić), trug, getragen (h); Präsens: du trägst, er trägt; Imperativ: trage!
treffen (trafić, spotkać), traf, getroffen (h);
 Präs.: du triffst, er trifft; Imperativ: triff! trefft!
treiben (pędzić; zajmować się), trieb, getrieben (h);
treten (stąpać; deptać), trat, getreten (h u. s);
 Präsens: du trittst, er tritt; Imperativ: tritt! tretet!
trinken (pić): trank, getrunken (h);
trügen (zwodzić, mylić), trog, getrogen (h);
tun (robić; włożyć), tat, getan (h); Präsens: ich tue, du tust, u. s. w.; Imperativ: tu(e)!
Verderben (zepsuć; zepsuć się, zginać), verderb, verdorben (h/s); Präsens: du verdirbst, er verdirbt; Imperf. Konj.: ich verdürbe; Imperativ: verdirb!
 [verderben (zepsuć) również: verderbte, verderbt];
verdriessen (gniewać, korcić), verdross, verdrossen (h);
 [Präsens: es verdriesst mich — przykro mi];
vergessen (zapomnieć), vergass, vergessen (h);
 Präsens: du vergisst, er vergisst; Imperativ: vergiss!
verlieren (gubić, tracić), verlor, verloren (h);
Wachsen (rość), wuchs, gewachsen (s); Präsens: du wächst, er wächst; Imperativ: wachse!
wägen (wazyć), wog, gewogen (h);
waschen (myć; prać), wusch, gewaschen (s); Präsens: du wäschst, er wäscht; Imperativ: wasche!
weben (tkać), wob, gewoben (h);
weichen (ustąpić), wich, gewichen (s);
 [weichen (zmiękczyć), weichte, geweicht (h)];
weisen (pokazać, wskazać), wies, gewiesen (h);
wenden (obrócić, kierować), wandte (wendete), gewandt (gewendet);
werben (werbować; starać się o), warb, erworben (h);
 Präsens: du wirbst, er wirbt; Imperf. Konj.: ich würbe; Imperativ: wirb!
werden (stać się), wurde (ward), geworden (s);
 Präsens: du wirst, er wird; Imperativ: werde!
werfen (rzucić), warf, geworfen (h); Präsens: du wirfst, er wirft; Imperf. Konj.: ich würfe; Imperativ: wirf!
wiegen (wazyć), wog, gewogen (h);
 [wiegen (kołysać), wiegte, gewiegt (h)];
winden (kręcić, wić), wand, gewunden (h);
wissen (wiedzieć, umieć), wusste, gewusst (h);
 Präsens: ich weiss, du weisst, er weiss, wir wissen u. s. w.; Imperativ: wisse!
wollen (chcieć) wollte, gewollt (h); Präsens: ich will, du willst, er will, w. wollen u. s. w.; Imperf. Konj.: ich wollte; Imperativ: wolle!
Zeihen (obwiniać), zieh, gezogen (h);
ziehen (ciągnąć; wychowywać), zog, gezogen (h);
zwingen (zmusić), zwang, gezwungen (h).

KALENDARZ • 1935 • CZASOPISMA „ECHO OBCOJĘZYCZNE“

Dni tygodnia	I—Styczeń—I Janvier - Januar	IV—Kwiecień—IV Avril - April	VII—Lipiec—VII Jullet - Juli	X—Październik—X Octobre - Oktober	Dni tygodnia
Niedziela	6 13 20 27	7 14 21 28	7 14 21 28	6 13 20 27	Niedziela
Poniedziałek	7 14 21 28	1 8 15 22 29	1 8 15 22 29	7 14 21 28	Poniedziałek
Wtorek	1 8 15 22 29	2 9 16 23 30	2 9 16 23 30	1 8 15 22 29	Wtorek
Środa	2 9 16 23 30	3 10 17 24	3 10 17 24 31	2 9 16 23 30	Środa
Czwartek	3 10 17 24 31	4 11 18 25	4 11 18 25	3 10 17 24 31	Czwartek
Piątek	4 11 18 25	5 12 19 26	5 12 19 26	4 11 18 25	Piątek
Sobota	5 12 19 26	6 13 20 27	6 13 20 27	5 12 19 26	Sobota
Les jours de la semaine	II—Luty—II Février - Februar	V—Maj—V Mai - Mai	VIII—Sierpień—VIII Août - August	XI—Listopad—XI Novembre - November	Les jours de la semaine
Dimanche	3 10 17 24	5 12 19 26	4 11 18 25	3 10 17 24	Dimanche
Lundi	4 11 18 25	6 13 20 27	5 12 19 26	4 11 18 25	Lundi
Mardi	5 12 19 26	7 14 21 28	6 13 20 27	5 12 19 26	Mardi
Mercredi	6 13 20 27	1 8 15 22 29	7 14 21 28	6 13 20 27	Mercredi
Jeudi	7 14 21 28	2 9 16 23 30	1 8 15 22 29	7 14 21 28	Jeudi
Vendredi	1 8 15 22	3 10 17 24 31	2 9 16 23 30	1 8 15 22 29	Vendredi
Samedi	2 9 16 23	4 11 18 25	3 10 17 24 31	2 9 16 23 30	Samedi
Die Tage der Woche	III—Marzec—III Mars - März	VI—Czerwiec—VI Juin - Juni	IX—Wrzesień—IX Septembre-September	XII—Grudzień—XII Décembre - Dezember	Die Tage der Woche
Sonntag	3 10 17 24 31	2 9 16 23 30	1 8 15 22 29	1 8 15 22 29	Sonntag
Montag	4 11 18 25	3 10 17 24	2 9 16 23 30	2 9 16 23 30	Montag
Dienstag	5 12 19 26	4 11 18 25	3 10 17 24	3 10 17 24 31	Dienstag
Mittwoch	6 13 20 27	5 12 19 26	4 11 18 25	4 11 18 25	Mittwoch
Donnerstag	7 14 21 28	6 13 20 27	5 12 19 26	5 12 19 26	Donnerstag
Freitag	1 8 15 22 29	7 14 21 28	6 13 20 27	6 13 20 27	Freitag
Sonnabend	2 9 16 23 30	1 8 15 22 29	7 14 21 28	7 14 21 28	Sonnabend

ŚWIĘTA. — FÊTES. — FEIERTAGE.

1.I.: Nowy Rok — le Nouvel An (le Jour de l'An)
— Neujahr.
6.I: Trzech Króli — la Fête (le Jour) des Rois
— Dreikönigen.
2.II: N. P. M. Gromniczej — Chandeleur—Mariä
Lichtmess. [Oczyszczenie N. P. M. — Purification —
Mariä Reinigung].
6.III: Popielec — les Cendres — Aschermittwoch.
25.III: Zwiastowanie N. P. M. — Annonciation —
Mariä Verkündigung.
7.IV: Męka Pańska — la Passion — Passionssonn-
tag.
14.IV: Niedziela Palmowa — Dimanche des Ra-
meaux — Palmsonntag.
18.IV: Wielki Czwartek — Jeudi Saint — Grün-
donnerstag. [Wieczerza Pańska — la Sainte Cène —
das Heilige Abendmahl].
19.IV: Wielki Piątek — Vendredi Saint — Kar-
freitag.
20.IV: Wielka Sobota — Samedi Saint — Karsams-
tag.
21.IV: Wielkanoc — Pâques — Ostern. —
22.IV: Poniedziałek Wielkanocny — Lundi de
Pâques — Ostermontag.
3.V: Święto Narodowe Polski — Fête Nationale
de Pologne—Polens Nationalfeiertag.—[Rocznica Kon-
stytucji 1791 r. — l'Anniversaire de la Constitution de
1791. — Jahrestag der Verfassung 1791].
30.V: Wniebowstąpienie Pańskie — Ascension —

Christi Himmelfahrt.

9.VI — 10.VI: Zielone Święta — Pentecôte —
Pfingsten.

16.VI: Trójca św. — la Trinité — Dreifaltigkeits-
fest.

20.VI: Boże Ciało — Fête-Dieu — Fronleichnam.
29.VI: św. Piotra i Pawła — SS. Pierre et Paul —
Peter u. Paul.

2.VII: Nawiedzenie N. M. P. — Visitation de la
Vierge — Mariä Heimsuchung.

6.VIII: Przemienienie Pańskie — Transfiguration
de Notre-Seigneur — Verklärung Christi.

15.VIII: Wniebowzięcie N. P. M. — Assomption
— Mariä Himmelfahrt.

8.IX: Narodzenie N. P. M. — Nativité de la Ste
Vierge — Mariä Geburt.

1.XI: Wszystkich Świętych — Toussaint—Aller-
heiligen.

2.XI: Dzień Zaduszny — Jour des Morts (Fête des
Trépassés) — Allerseelen(fest).

11.XI: Święto Niepodległości Polski — Fête de
l'Indépendance de Pologne — Polens Unabhängigkeits-
fest.

8.XII: Niepokalane Poczęcie N. P. M. — Imma-
culée Conception — Mariä Empfängnis.

25.XII: Boże Narodzenie — Noël (Nativité) —
Weihnachten (Christfest).

26.XII: Szczepana Męczennika — Saint Etienne
(le Martyr) — Stephan der Märtyrer.